Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 324. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 4 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO ·CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWOGRODECKA 2 B.

Nadszedł nowy transport
świeżych SARDYNEK
FRANCUSKICH i WŁOSKICH
do firmy
WOJCIECH OLSZOWSKI Kraków, Mały Rynek.
Dla P. T. Kupców, restauratorów, pensjonatów, kawiarń i spółdzielni odpowiedni rabat

Interwencja p. Skirmunta.

Prasa żydowska doniosła, że ambasador polski w Londynie p. Skirmunt interwenjował w ostatnim czasie u rządu brytyjskiego w sprawie wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny. P. Skirmunt wskazał na to, że „przeszło dwa tysiące żydów w Polsce zlikwidowało swe zajęcia zarobkowe, licząc na wyjazd do Palestyny na podstawie certyfikatów, które rząd palestyński w swoim czasie wydał. Ambasador Skirmunt prosił o wydanie zezwoleń imigracyjnych dla tych żydów". Brytyjskie Min. Spr. Zagr. odpowiedziało na to, że ostatnio Agencja Żydowska uzyskała nowych 1490 certyfikatów i z tej liczby około 1000 udzieli prawdopodobnie emigrantom żydowskim z Polski.

Wiadomość o interwencji p. Skirmunta jest bardzo interesująca. Po raz pierwszy Polska wystąpiła wobec rządu brytyjskiego w charakterze państwa, które posiada pewne uprawnienia na podstawie mandatu, łączącego Wielką Brytanję z Ligą Narodów. Polska zaakcentowała w ten sposób swą wolę korzystania z owych uprawnień i swoje szczególne zainteresowanie w wykonaniu postanowień mandatu, odnoszących się do imigracji żydowskiej. Polska nie zamierza ograniczyć się do tej kontroli, jaką nad rządami brytyjskiemi w Palestynie sprawuje komisja mandatowa Ligi Narodów, ale jako państwo najbardziej w świecie zainteresowane w kwestji żydowskiej, sama próbuje omawiać z rządem londyńskim sposoby wykonania mandatu. Krok p. Skirmunta jest jeszcze nieśmiały i odnosi się do jednego wypadku z emigrantami, a nie do samej zasady emigracji. Mamy jednak nadzieję, że akcja dyplomatyczna rządu polskiego rozwinie się w przyszłości. Nie potrzeba chyba dodawać, że witamy ją z zadowoleniem. Posiada ona silne oparcie w mandacie palestyńskim, który jest międzynarodowem zobowiązaniem W. Brytanji wobec członków Ligi Narodów, a więc i wobec Polski, ponadto przemawia za nią pierwszorzędny interes państwowy Polski, który żąda otwarcia jak największej ilości kanałów dla stałego odpływu ludności żydowskiej. Ten interes polski schodzi się z dążeniami syjonizmu do odbudowy siedziby żydowskiej w Palestynie przez jak najliczniejszą emigrację żydów ze wschodniej Europy, znajduje się zatem pewna platforma dla współpracy polsko-żydowskiej w Londynie i Genewie. W żadnem państwie nie powinni syjoniści w swej walce o otwarcie Palestyny znaleść chętniejszego poparcia, jak w Polsce.

Poparcie to nie powinno jednak być ślepem i wyłącznie formalnem. Rząd polski nie może nie uwzględniać trudności, jakie stają na przeszkodzie Anglji w tworzeniu „żydowskiej siedziby narodowej". Syjoniści zapatrzeni wyłącznie w swój cel i w literę postanowień mandatowych trudności tych nie uznają, ale Polska wie przecież, że nad prawami narodu arabskiego w Palestynie do porządku dziennego przejść nie można. Wie również i to, że W. Brytanja, która panuje nad 80 miljonami wyznawców islamu, musi w interesie swego bezpieczeństwa i spokoju unikać obrażania godności i naruszania interesów ludów muzułmańskich. Dlatego polityka polska winna współpracować czynnie z Anglją i Ligą Narodów nad praktycznem rozwiązywaniem problemu palestyńskiego, a nie oświadczać się ślepo za żądaniami syjonistów. Rząd brytyjski winien odnosić wrażenie, że Polska nie tylko nie chce mu czynić nowych trudności, ale że — przeciwnie — pragnie mu nawet ułatwić spełnienie obowiązków, zawartych w mandacie. Terenem tej współpracy może być przedewszystkiem stała komisja mandatowa Ligi, w której Polska winna mieć stałego reprezentanta i to takiego, który sprawę zna doskonale. W komisji tej Polak powinien grać rolę, jaką dzisiaj gra np. przedstawiciel Italji, tj. rolę pierwszorzędną. Ponadto winna Polska na dorocznem assemblee Ligi (a w razie potrzeby i na sesjach Rady Ligi) zabierać głos w dyskusji nad sprawozdaniem Sekretarjatu o kwestjach mandatowych i przedstawiać tam wyczerpująco swoje uwagi krytyczne i projekty pozytywne odnośnie do administracji palestyńskiej. Na ostatniem assemblee zabrał coprawda w komisji głos p. Tarnowski, obecny nasz poseł w Sofji, ale na to tylko, by w kilku ogólnikowych zdaniach wyrazić sympatję Polski dla dążeń syjonistycznych i uznanie dla dobrej woli rządu angielskiego. P. Tarnowski więcej powiedzieć nawet nie mógł, gdyż nie znał problemu, ale w przyszłości winien jego miejsce zająć albo sam minister, albo jakiś dobry fachowiec, którego głos miałby pewną wagę. Również w Min. Spr. Zagr. w ambasadzie londyńskiej i w konsulacie jerozolimskim trzeba umieścić ludzi, którzy sprawę emigracji żydowskiej biorą sobie do serca i problem palestyński znają gruntownie.

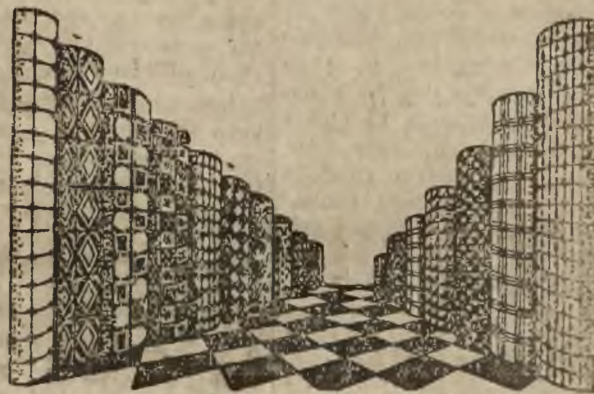
Niestety w obozie rządowym poglądy na emigrację żydów dalekiemi są od jednomyślności. W okresie przedwyborczym p. Hołówko, naczelnik wydziału w M. S. Z., ogłosił artykuł, zawierający m. in. takie zdanie:

> „Jeśli Egzekutywa Syjonistyczna uważe, że rząd polski powinien popierać ruch syjonistyczny tylko dlatego, że w interesie Polski leży, aby jaknajwięcej żydów wyemigrowało z Polski, do Palestyny, to niech najlepiej zwróci swoje zainteresowanie w kierunku Narodowej Demokracji (!). Ona chce również, aby żydzi emigrowali do do Palestyny... Rząd polski.. chce, aby żydzi w Polsce czuli się obywatelami państwa polskiego...".

P. Hołówko jest dziś obok p. Sławka kierownikiem klubu BB. Czy można od ludzi, takie, jak on, wyrażających opinje, spodziewać się szczerego i konsekwentnego poparcia emigracji żydowskiej? Nie mamy wielkiej nadziei. A przecież nie tylko ułatwienie, ale i zorganizowanie tej emigracji przy pomocy rządu jest absolutną koniecznością, gdyż Polska nie zniesie ciężaru trzech miljonów żydów u siebie, a polski instynkt narodowy, polska ambicja dziejowa i wreszcie polska racja stanu każą nam walczyć nieugięcie o unarodowienie życia gospodarczego i o spolszczenie ośrodków kultury, jakiemi są nasze miasta. Przekonamy się wkrótce, czy przedwyborcza opinja p. Hołówki stanie się poglądem klubu BB., czy też miała tylko cele wyborcze.

Jan Matyasik.

Polecamy! po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze
Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe
Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Pledy, Narzuty,
Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe
Płaszcze gumowe i impregnowane



PRZEMYSŁ-LINOLEUM
Kraków, Rynek 10.
Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórza 20.
50 własnych składów.

Przesilenie trwa.

Warszawa 3. 12. (Telef. wł.). Dzień dzisiejszy w sytuacji politycznej nie przyniósł żadnej decyzji. Oczekiwano przez cały dzień jakichś oświadczeń ze strony czynników decydujących, przypuszczano, że ukaże się dekret o zwołaniu sesji, a prasa czerwona dawała do poznania, że **może nawet nastąpi w ciągu dnia utworzenie gabinetu.** Do chwili, gdy nasz korespondent telefonuje, **niema jeszcze dekretu P. Prezydenta o zwołaniu Sejmu i Senatu na 9-tego,** jakkolwiek panuje powszechne przekonanie, że dekret ten zostanie podpisany i ogłoszony jeszcze we środę wieczorem. Co do tworzenia rządu, to zapowiedziana decyzja na środę nie znajduje potwierdzenia. P. prezes Sławek prowadził w ostatnich dniach **bardzo intensywne rozmowy.** We wtorek był rano na Zamku po konferencji z p. Matuszewskim i Kwiatkowskim. We wtorek wieczorem odbyła się **dwugodzinna konferencja marsz. Piłsudskiego z p. Sławkiem, min. Matuszewskim i p. Beckiem.** Po konferencji tej mówiono, że

p. Matuszewski zatrzymuje tekę.

We środę p. Sławek był ponownie przyjęty na Zamku przez P. Prezydenta Rzplitej, **prowadził** dalsze rozmowy. **P. Sławek uczestniczył m. in. w bardzo ważnej naradzie marsz. Piłsudskiego z p. Zaleskim i p. Beckiem.** Za pewne uchodzi

ustąpienie min. Matakiewicza

ze stanowiska min. robót publ., **min. Cara ze stanowiska min. sprawiedliwości, oraz wicemin. Wysockiego.** Na ich miejsce wymieniają w dalszym ciągu **gen. Neugebauera, prokuratora Michałowskiego i wicem. Becka.** Prasa rządowa notuje w dalszym ciągu pogłoskę, jakoby p. Beck w charakterze wicemin. spraw zagr. miał towarzyszyć marsz. Piłsudskiemu w jego podróży zagranicę.

———:: § ::———

Warszawa 3. 12. (Telef. wł.). Marsz. Senatu p. Szymański, złożywszy wizytę pożegnalną P. Prezydentowi Rzplitej, we środę wyjechał do Wilna, skąd powróci na otwarcie Senatu, aby swe funkcje przekazać następcy.

O czem piszą inni?..

Rząd p. Sławka „już gotów“?

„Nowy Dziennik“ donosi, że

„skład personalny gabinetu jest już całkowicie ułożony, a dyskusja toczy się jedynie z poszczególnymi ministrami na temat programu; jednak oficjalne ukonstytuowanie się rządu nastąpi dopiero nazajutrz lub w dzień otwarcia Sejmu. Ma to być podobno związane z intencją marszałka Piłsudskiego wzięcia osobistego udziału w charakterze premjera w otwarciu sesji sejmowej“.

Sfery gospodarcze przeciw p. Sławkowi

Wśród wielu pogłosek, które powstają w związku z tworzeniem rządu przez p. Sławka, na uwagę zasługuje to, co podaje „Polonia“. Dowiadujemy się z niej, że

„sanacyjne sfery gospodarcze w dalszym ciągu usiłują wpłynąć na decyzję p. Prezydenta Rzpliiej, aby desygnował inną osobistość, a nie pułk. Sławka na premjera nowego rządu. Stanowisko to tłumaczone jest przedewszystkiem sytuacją gospodarczą w kraju, która wymaga rządów o charakterze gospodarczym. Sfery te chętnie będą widziały na stanowisku premjera bądź posła Byrkę, bądź też pułk. Matuszewskiego“.

Rozwiązanie Centrolewu.

Ten sam dziennik potwierdza wiadomość o rozbiciu w łonie Centrolewu.

„Na skutek — pisze — inicjatywy większości Stronnictwa Chłopskiego nastąpiło **rozwiązanie komisji Centrolewu,** przyczem poszczególne stronnictwa działać będą oddzielnie. Natomiast Stronnictwo Chłopskie dąży do utworzenia wspólnego klubu stronnictw chłopskich i w tej sprawie zwróciło się z odpowiedniemi propozycjami ponownie do Wyzwolenia i Piasta. **Nie jest jednak wykluczone, że Centrolew zostanie sformowany bez udziału Stronnictwa Chłopskiego“.**

Bez p. Piłsudskiego — bezsilni.

Sprawa ma być definitywnie załatwiona na konferencji p. Piłsudskiego i p. Sławka z p. Prezydentem, wyznaczonej na środe.

Organ p. Moraczewskiego „Przedświt“ pokpiwa sobie z różnych rządów sanacyjnych. Rządy te — pisze — nie mogły dać sobie rady z opozycją.

„Zawsze wykazywały zdolności w kierunku... odwrotnym — w kierunku **doprowadzenia do sytuacji jeśli nie katastrofalnej, to krytycznej, jeśli nie krytycznej, to takiej, że zdawała się bez wyjścia** dopóty, dopóki nie ujmował jej w swe ręce Piłsudski, aby wyprowadzić ją z zabagnienia lub ślepego zaułka na jasne i szerokie tory.

Tak było i po Magdeburgu. Tak było zawsze dotychczas i po przewrocie majowym. Nie mogły rozegrać walki z opozycją, dążącą do „likwidacji systemu“ i do powrotu ku przedmajowym stosunkom ani rządy p. Bartla, ani rządy późniejsze. **Nie mógł jej rozegrać w poprzednim Sejmie podobnie jak poza Sejmem obóz BB. w żadnej sprawie, ani na żadnym odcinku.** Tak niedawno przecież opozycja zdawalo się już bliską była steroryzownaia opinji społeczeństwa. Dopiero objęcie steru rządów przez marszałka Piłsudskiego stan rzeczy radykalnie zmieniło, poprostu odwróciło“.

Publicysta z „Przedświtu“ — zapewne mimowoli — kopnął rząd p. Moraczewskiego, który właśnie „po Magdeburgu“ stanął na czele państwa. Prawdopodobnie nie będzie p. Moraczewski zadowolony z takiej oceny swojej działalności.

Projekt konstytucji B. B. będzie zmieniony.

„Nowy Dziennik“ przynosi wiadomość o wywiadzie prof. Makowskiego, który oświadczył, że

„w projekcie konstytucji **klubu BB. zajdą pewne** zmiany i że dopiero po ukończeniu budżetu i po zmianie regulaminu sejmowego omawiany będzie projekt zmiany konstytucji. Z biegiem czasu Sejm ma się zająć również **zmianą ordynacji wyborczej“.**

Sanacja a mniejszości narodowe.

„Gazeta Polska“ uważa przyjęcie kandydatów z mniejszości narodowych na listy BB. za szczególnie dla państwa pomyślny fakt... Idea — pisze — lojalnej ich współpracy z Polską

„została zadokumentowana obecnością przedstawicieli mnejszości na listach BB., a potwierdzona masowem oddaniem na te listy setek tysięcy głosów. Nie jest to li tylko sukces wyborczy zwycięskiego obozu, ale **doniosła wygrana polskiej racji stanu.** Nie zmieni, ani też osłabi, wymowy tego faktu zarówno „Gazeta Warszawska“, jak i „Robotnik“, według których ludność ziom kresowych może być jedynie reprezentowana przez takich posłów, którzy z trybuny sejmowej zapowiadają oderwanie od Rzeczypospolitej całych połaci kraju. Zapatrzeni w te czasy, kiedy to sprawowanie władzy państwowej było w ich rękach, przywódcy opozycyjnych partyj nie mogą i nie chcą zrozumieć, że możliwem jest pozytywne ustosunkowanie się mniejszości narodowych do państwa polskiego, że minęły czasy, gdy Wołyń nie dawał do Sejmu polskich przedstawicieli, kiedy ukraińcy wstrzymywali się od udziału w wyborach, nie chcąc uznać polskiej władzy, polskich urządzeń państwowych“.

Byłoby to z pewnością bardzo dobrze, gdyby prawdą było, że posłowie mniejszościowi z list BB. rzeczywiście sa reprezentantami ludności niepolskiej i maja na nią wpływ; są bowiem tacy, którzy twierdzą, że te pare nazwisk białoruskich, ruskich, czy żydowskich, które wypłynęły na listach BB., należą do ludzi bez znaczenia, ale za to sprytnych kombinatorów.

Co znaczy zmiana taktyki „Unda“?

„Ruskij Holos“, organ t. zw. starorusinów, omawia zmianę taktyki „Unda“ i jego organu lwowskiego, „Diła“.

„Undo — pisze „Ruskij Holos“ — chce pokoju z Polokami, a równocześnie gotuje im wojnę, prowadząc ich w rosyjską przepaść. Undo prowadzi politykę germanofilską, zgubną dla Polski, a szkodliwą dla Rosji. Undo rozumnie czyni, skoro stawia się w Polsce na polskiej platformie państwowej, bo tylko tym sposobem może ono pomóc swojemu narodowi. Ale dlatego właśnie trzeba podnieść, aby Undo służyło małoruskiemu narodowi w Polsce, a nie wysuwało się nad Dniepr, gdzie nie może być kontrahentem, a tylko narzedziem obcych czynników“.

Prasa polska nie jest zachwycona zmiana taktyki „Diła“. Kryje sie w niej nadzieja, że BB. zacznie realizować plany federacyjne, tak popularne przed paroma laty w obozie dzisiejszej sanacji.

Nowy dekret o komercjalizacji kolei.

Zapowiadane w ostatnich dniach rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o częściowej komercjalizacji Polskich Kolei Państwowych, ukazało się w nrze 82 „Dziennika Ustaw“ z 2 bm. Jak brzmi nagłówek, wprowadza ono **„zmiany i uzupełnienia“** w dekrecie Prezydenta Rzplitej z 24 września 1926 o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“.

Na czem polegają te „zmiany“. Otóż jeden z artykułów głosi, że cały majątek oddany przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe“ będzie **wyodrębniony z ogólnego majątku Skarbu państwa,** inny zaś zezwala temu przedsiębiorstwu **zaciągać krótkoterminowe pożyczki,** nie przewyższające jednak w sumie 10% ogólnego dochodu eksploatacyjnego brutto, wykazanego w ostatniem półrocznem zamknięciu rachunkowem. Natomiast pożyczki wyższe i długoterminowe wymagają upoważnienia ustawowego. Art. 16-ty postanawia, że **bezpośredni zarząd przedsiębiorstwa sprawuje minister komunikacji.**

Tyle istotniejszych zmian wprowadza ostatni dekret w zakresie komercjalizacji kolei.

Jest to już drugie w tej sprawie rozporządzenie z tą jedynie różnicą, że pierwsze, wydane w r. 1926-ym określało przynajmniej jasno strukturę przedsiębiorstwa i określało jego gospodarkę finansową, która miała być oparta na zasadach handlowych. Komercjalizacja kolei została później objęta umową o pożyczkę stabilizacyjną i wciągnięta do „planu ożywienia życia gospodarczego“. Cała sprawa jednak skończyla się wówczas właściwie tylko na ogłoszeniu dekretu, a wykonanie go w praktyce odłożono na czas późniejszy. Powstał stąd bezprzykładny chaos w gospodarce kolejowej. Nikt nie miał tej pewności czy kolej jest właściwie już wyodrębnionem samodzielnem przedsiębiorstwem, czy też pozostaje nadal w administracji państwowej. Równocześnie gospodarka finansowa odbiegła daleko od postanowień dekretu. Inwestycje kolejowe bowiem, rozwinięte ponad miarę i potrzebę a jedynie dla pokazania sanacyjnego „rozmachu twórczego“, pokrywano z bieżących dochodów z eksploatacji. Doprowadziło to do zaniku wszelkich rezerw, niemożności dokończenia rozpoczętych inwestycji, nadużyć w dostawach i budownictwie, wreszcie do deficytów i zadłużenia się w skarbie państwa na bieżące wydatki.

Zawiodły również nadzieję na pożyczki zagraniczne, gdyż dla instytucji o tak niewyjaśnionym charakterze prawnym nikt kredytu udzielić nie chciał. Obecnie ma to ułatwić wydany ostatnio dekret ze „zmianami“ i „uzupełnieniami“ komercjalizacji. Widoczna jest dążność do uczynienia kolei zdolnemi do zastawu, gdyż tylko pożyczki o takim charakterze mają obecnie widoki realizacji. Gdyby ten cel został nawet osiągnięty, nasuwają się duże wątpliwości, czy uzyskana tą drogą pożyczka zostałaby użyta na potrzeby i rozbudowę kolejnictwa, czy też raczej pójdzie na załatanie **rozlicznych dziur w budżecie,** wywołanych kryzysem gospodarczym i skąpemi wpływami skarbowemi. Jeżeli osiągnięcie pożyczki ma być głównym celem wydania drugiego dekretu o komercjalizacji, co wynika z faktu, że poza unormowaniem kwestji zaciągania zobowiązań pożyczkowych nie wnosi on w istotnych punktach nic nowego — rezultat, bez uporządkowania gospodarki kolejowej, będzie chybiony. Straty bowiem, jakie przynosić ona będzie nadal skarbowi państwa skonsumują te korzyści, jakie dałaby nawet ewentualnie pożyczka zagraniczna.

Ku czemu zmierza Austrja?

„Nieszczęście stoi przed drzwiami“... Temi frapującemi słowy charakteryzuje „Reichspost“ sytuację polityczną Austrji, wytworzoną w ostatnich dniach.

Sytuacja jest rzeczywiście trudna, skomplikowana i groźna. Kilkotygodniowe konferencje przedstawicieli partji chrześcijańsko-społecznej z „blokiem Schobera“ (t. j. Związkiem Chłopskim i Wielko-Niemcami) rozbiły się w przeddzień otwarcia nowoobranego parlamentu, stawiając państwo wobec wyboru „rządu fachowego“ lub mniejszościowego, jeśli się rozwiązanie parlamentu w miesiąc po wyborach z góry uważa za niemożliwe, i jeśliby się powstanie rządu parlamentarnego nie udało. Nie można się więc dziwić ostrej i pessymistycznej ocenie sytuacji przez „Reichspost“. Kto temu winien?

Kością niezgody między partją chrześcijańsko-społeczną a „blokiem Schobera“ **jest „Heimat-block“,** czyli Heimwehra. Partje kierowane przez Schobera, stoją w gwałtownej do niej opozycji. I, kiedy się zaczęły po wyborach rozmowy w sprawie sformowania większości rządowej, zażądały początkowo zupełnego odsunięcia Heimwehry od rządów, i ustąpienia Vaugoin'a, sympatyzującego z tym obozem, ze stanowiska kanclerza. **Twarde warunki Schobera zostały potem nieco złagodzone.** Zgodzono się, że Vaugoin ustąpi po otwarciu nowego parlamentu, i że na stanowisko kanclerza powołany będzie któryś z polityków chrześcijańsko-społecznych, nie „skompromitowany“ w akcji Heimwehry. Prawdopodobnie Ender z Przedarulanji. Jeszcze w dniu 27 listopada ogłoszono w prasie komunikat, donoszący, że „w zasadzie“ postanowiono stworzyć większość parlamentarną, do której należeć będą partje: chrześcijańsko-społeczna, Landbund, Gross-Deutsche i Heimwehra. Ugoda jednak prysła w dniu 1 grudnia. **Rozbiła się w związku z przydzielaniem resortów ministerjalnych poszczególnym partjom.** Kiedy mianowicie ze strony chrześcijańsko-społecznej partji wysunięto żądanie pozostawienia ministerstwa spraw wewnętrznych w ręku Księcia Starhemberga, lub wogóle kogoś z „Heimwehry“. **Schober oświadczył,** że nie tylko nie godzi się na takie obsadzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, ale **wogóle jego stronnictwa nie wezmą udziału w rządzie, do którego będzie wchodził przedstawiciel Heimwehry.** Wywołało to niezadowolenie chrześcijańsko-społecznych, ale rokowań nie rozbiło. Podjęto je i prowadzono dalej, przyjąwszy za podstawę nowej większości porozumienie **trzech już tylko partyj: chrześcijańsko-społecznej, Landbundu i Wielko-Niemców.** Na razie bez rezultatu.

Tymczasem we wtorek wypadło otwarcie sesji nowego parlamentu. Zdołano jednak przeprowadzić zaledwie ślubowanie posłów. Zaraz po niem odroczono wybór prezydium ze względu na przesilenie rządowe, przyczem — rzecz znamienna — zarysowało się porozumienie między blokiem Schobera i S. D.

Ku czemu ten rozwój wypadków zmierza?

Nie ulega wątpliwości, że **dalszy upór Schobera sparaliżuje parlamentaryzm austrjacki.** Jest bowiem niemożliwą jego współpraca z S. D.; wspólne zaś głosowanie z nią przy otwarciu parlamentu było tylko demonstracja, albo też próbą wywarcia nacisku na partje chrześcijańsko-społeczna. Rozumie to — zdaje się — sam Schober. **Dlatego też należy się spodziewać, że już w najbliższym czasie dojdzie do porozumienia tych trzech stronnictw,** a zatem i do powstania większości rządowej. Będzie to większość bardzo skromna. Klub chrześcijańsko-społeczny liczy 66 posłów, blok Schobera 19. **Razem więc nowa większość miałaby 85 głosów** przeciw 72 głosom socjalistycznym i 8 głosom Heimwehry. Nie byłaby to większość bardzo mocna wobec opozycji. Ale o innej niema na razie mowy. Jeśli jednak i taka większość okaże się niemożliwą, Austrja stanie przed trudnościami które jej przyszłość mogą poważnie zagrozić. Klucz rozwiązania ma w ręku Schober.

W. Z.

„Ufajmy Chłopickiemu!“

Jak się Polska przed stu laty zawiodła na dyktatorze.

Przed stu laty zaczęło w Warszawie wychodzić pismo „Polak Sumienny“. Za jednem z pism sanacyjnych przytoczymy tu wyjątki z artykułów tego pisma o Chłopickim, powołanym pod naciskiem nierozważnego tłumu na dyktatora.

„Bohaterska ręka Napoleona zostawiła Nam w spadku naywaleczniejszego z walecznych! — Już są widoczne owoce Jego opatrzney dłoni, a kto żył z nami i widzi oręż i kokardę Polską w rękach sławą uwieńczonych Chłopickiego, ten nie zwątpi o zbawieniu Ojczyzny, chyba byśmy sami chcieli, żeby On z położenia naszego nie uchował naywyższego dobra, jakie w chwilach obecnych jest podobnem; wtenczas niezmierzona spadłaby na nas odpowiedzialność, w oczach nieubłaganej historji. Ufamy Chłopickiemu, pomagajmy Chłopickiemu! Ufaymy, pomagaymy tym, komu Niemcewicz i Chłopicki, ufać postanowili. To jest hasło wszystkich Obywateli, którzy nie udają Polaków, ale są nimi w istocie. Tylko im ufaymy! a przekleństwo niech padnie na tych, którzyby nas w uczuciach tej jedności zachwiać chcieli!“

Niemcewicz wielkiej roli nie odegrał, ale Chłopicki zaważył na losach powstania. Nie miał on programu, nie wierzył w siły narodu i dlatego był bezczynnym przez szereg tygodni, zamiast wysłać dywizje polskie na wschód przeciw wrogom. Gdy tuż pod bramami Warszawy zawrzała walka, w Chłopickim zbudził się stary lew. Pod Grochowem walczył bohatersko i odniósł ciężkie rany. Wyleczywszy się wyjechał poza granice Królestwa Polskiego i w najcięższej dla powstania chwili wyrażał się o niem z niechęcią i lekceważeniem, szerząc zwątpienie i niewiarę w siły Polski.

Proces Centrolewu w Toruniu.

Rozprawa przeciw członkom stronnictw Centrolewu w Toruniu, oskarżonym o spowodowanie krwawych zajść w dniu 14 września, trwała stosunkowo krótko, bo tylko dwa dni.

W pierwszym dniu rozprawy w ub. sobotę badano najpierw oskarżonych. Wypierali się oni zarzucanych im czynów a pierwotne obciążające zeznania w śledztwie tłumaczyli terrorem. Prokurator oświadczył, że istotnie były skargi na bicie więźniów, ale zbadanie prawdziwości tych skarg będzie przedmiotem osobnych dochodzeń.

Od świadków chciał się sąd dowiedzieć głównie tego, czy pochód, jaki się rozwinął po wiecu w parku Wiktorja był samorzutny, czy też zorganizowany. Dalej chodziło o zbadanie roli t. zw. milicji robotniczej. Paru świadków zeznało, że wzywano do rozejścia się i nieformowania pochodu, natomiast udział „milicji“ w zajściach został stwierdzony.

Sąd ogłosił w poniedziałek późnym wieczorem wyrok, na mocy którego skazani zostali:

Kazimierz Rusin vel Rusinek za organizowanie oddziału zbrojnego i dowodzenie nim — na 6 miesięcy więzienia. **F. Hinz i W. Górski** za udział w zbrojnym oddziale — każdy na 6 miesięcy więzienia. **T. Kopyciński i F. Filipski** za strzelanie z rewolweru — 4 lata ciężkiego więzienia. **J. Nadarzyński i W. Blum** za bicie starosty grodzkiego p. Staniszewskiego — 2 lata ciężkiego więzienia, **W. Dębski i J. Wróblewski** za udział w niedozwolonym pochodzie 6 miesięcy. **J. Klein** — 9 miesięcy, wreszcie **F. Grajewski** — za przechowanie broni — 6 miesięcy więzienia.

Uwolniono 6 oskarżonych, między nimi redaktora „Słowa Pomorskiego“ p. Kanarowskiego.

Sąd zarządził zwolnienie oskarżonych z więzienia z **wyjątkiem 4 skazanych na** ciężkie więzienie aż do czasu **uprawomocnienia** się wyroku.

Na ziemiach Rzplitej

O zdjęcie krzyżów w szkole.

Epilog sprawy sądowej p. Władyki.

W swoim czasie organ Chrześć. Narod. Stow. Naucz. Szk. Powsz. „Nauczyciel" i jego red. odpow. a zarazem prezes Stowarzyszenia, **p. Maciejewski został pociągnięty do odpowiedzialności przez niejakiego p. Władykę, kierownika szkoły powsz. im. św. Anny we Lwowie. P. Władyka uczuł się dotknięty wymierzoną przeciw niemu a zamieszczoną w „Nauczycielu" notatką, iż w szkole im. św. Anny zaszedł zdumiewający fakt usunięcia z sal obrazów religijnych i krucyfiksów, co było dziełem, zasługującym na potępienie p. Władyki.** Skutkiem, mijającego się z prawdą, zeznania p. Władyki, sąd nie przesłuchał świadków i skazał p. Maciejewskiego na 2 miesiące aresztu i 300 zł. grzywny za zniesławienie.

Onegdaj odbyła się w Warszawie rozprawa apelacyjna, podczas której wyszło na jaw, że **p. Władyka istotnie zdjął emblematy i po jakimś czasie zawiesił małe krzyżyki bez wizerunku Zbawiciela.**

Sąd uniewinnił p. Maciejewskiego z zarzutu **zniesławienia**, wydając tem samem potępiający **wyrok** na dufnego w siebie p. Władykę.

Wolno skracać depesze PAT-a.

Tak zawyrokował sąd!

„Gazeta Warszawska" podaje, że przed kilku miesiącami dyrektor Polskiej Agencji Telegr. („PAT") p. Roman Starzyński nadesłał jej oryginalne sprostowanie, w którem domagał się dosłownego wydrukowania w „Gaz. Warsz." tasiemcowej depeszy „Pata", pełnej, nic nie mówiących, **pochwalnych frazesów o rządach marsz. Piłsudskiego w Polsce.** Żądanie p. S. spowodowane było tem, że wymienioną depeszę skrócono do kilku wierszy, przez co straciła charakter panegiryku. Sprostowania tego redakcja nie zamieściła, a żądanie p. Starzyńskiego nazwała w druku **nadużyciem uprawnień przysługujących mu w zakresie sprostowań prasowych.** P. Starzyński obraził się i wytoczył przeciwko „Gaz. Warsz." sprawę sądową.

Przed kilku dniami sprawa znalazła jedyny właściwy epilog — została przez sąd umorzona. W decyzji swojej sąd powołał się na to, że komunikaty „Pata" są przez redakcję opłacone, że **redakcja ma wobec tego prawo skracać je według swego uznania a żądanie p. Starzyńskiego było bezpodstawne.**

Solanki i borowina na Wołyniu.

W Hucie Stepańskiej (pow. kostopolski) przy poszukiwaniach miedzi, prowadzonych przez Państwowy Instytut Geologiczny **natrafiono na wodę mineralną,** którą określono, jako szczawę solankowo-żelazistą, oraz na ogromne pokłady mułu borowinowego, bogatego w składniki mineralne. Docent uniwersytetu lwowskiego, dr. A. Sabatowski orzekł, **że pokłady te mogą być wyzyskane dla celów leczniczych** i stanowić podstawę lecznictwa zakładu zdrojowego.

Straszny wypadek przy budowie kościoła.

„Kurjer Poznański" donosi, że w **Jarocinie przy zakładaniu witraży w nowo wznoszonej świątyni** wydarzyło się nieszczęście, które do głębi wstrząsnęło całem miastem. Z opowiadań naocznych świadków wynika, **że lina stalowa, za pomocą której podnoszono witraż, osunęła się i uderzając o wystający hak zerwała się. Spadający ciężki witraż zalamał rusztowanie.** Skutek był straszny. Z pod belkowin wydobyto i przeniesiono do szpitala dwóch braci Rabczewskich oraz robotnika Gmyrka. Alojzy Rabczewski zmarł wkrótce, nie odzyskawszy przytomności a brat jego walczy ze śmiercią, mając połamane nogi i ręce oraz zgniecioną klatkę piersiową. Trzecia ofiara tej katastrofy, Gmyrek również zmarł.

Samolot wojskowy spadł.

Na lotnisku wojskowem w Toruniu zdarzyła się we wtorek tragiczna katastrofa lotnicza. Samolot marki „Spad", pilotowany przez por. E. Suzanowicza **runął na ziemię w chwili lądowania,** skutkiem defektu w motorze. Porucznik S. poniósł śmierć na miejscu pod rozbitemi szczątkami samolotu.

Dwa wyroki śmierci w Poznaniu.

W Sądzie Okr. w **Poznaniu** odbyła się rozprawa przeciwko gospodarzowi Michałowi Kuźmie i jego siostrze Joannie z Januszewa w pow. średzkim, który w dniu 17 stycznia 1928 r. **zamordowali** w Januszewie w sposób potwornie wyrafinowany, **żonę Michała Kuźmy, Władysławę.**

Zbrodnię starali się **upozorować samobójstwem** zmarłej i pogłoski takie rozpuścili wśród sąsiadów. Ponieważ jednak sąsiedzi wiedzieli, **iż Kuźma często katował swą żonę oraz groził jej śmiercią,** powstały podejrzenia, które dochodzeniem ostatecznie do wykrycia morderców.

Potworne rodzeństwo skazano na **karę śmierci przez powieszenie.**

Miljardowy spadek w Belgji

WAKUJĄCY OD PIĘCIU STULECI.

Skromnie brzmiące nazwisko Legrain stało się teraz dla noszących je zapowiedzią olbrzymiej fortuny pod warunkiem wszelako, że udowodnią pochodzenie swoje w prostej linji od zmarłego w Belgji przed 475 laty Magisa Engleberta Legrain'a, hrabiego de Legron, który pozostawił potomkom swoim, dziedzicom nazwiska Legrain, wielką fortunę, obciążoną jednak pewnego rodzaju długoterminowym długiem hipotecznym. Dług ten nie pozwolił na bezpośrednie przejście przekazanego majątku w ręce najbliższych jego sukcesorów.

Podczas powstania we Flandrji przeciwko Filipowi Dobremu, hrabia Englebert Legrain zaciągnął się do wojska francuskiego, walcząc przeciwko księciu Burgundji. Wzięty do niewoli w bitwie pod Bouvines przez księcia-biskupa Liege, Ludwika Burbona, zamknięty został w fortecy. Ażeby uratować swoje życie i wolność, zaofiarował hrabia, jako okup księciu Burgundji i jego potomkom, dochody z większej części swoich majątków na okres 400 lat, licząc od dnia swojego uwolnienia z fortecy **w dniu 30 lipca 1455 roku.** Po tym terminie objęcie w posiadanie całkowitego majątku miało stać się udziałem prawnych spadkobierców p. Legrain, hrabiego de Legron.

Na całość majątku składało się w dobie śmierci testatora: **7 zamków z roziegiemi gruntami, 34 ogromne folwarki, 200 hektarów ziemi uprawnej, 1000 hektarów łąk oraz 160 hektarów gruntu zalesionego w belgijskich Ardenach.** W roku 1855 za pośrednictwem ogłoszeń w prasie wezwano potomków hrabiego Engleberta Legrain'a, aby przedstawili swoje prawa do dziedziczenia jego fortuny, która **już w owym czasie przedstawiała wartość 50 miljonów franków.** Pomiędzy r. 1855—1857 sądy belgijskie odrzuciły mnóstwo zgłoszeń do spadku, przedstawianych przez osoby, które nie mogły udowodnić swojego pochodzenia w prostej linji od hrabiego de Legron.

W chwili obecnej istnieje w Belgji rodzina Legrain'ów, która czyni usilne starania, aby udowodnić słuszność swoich pretensyj do olbrzymiego spadku, jednak, jak dotychczas, bezskutecznie, tak, że **spadek liczony już dzisiaj na miljardy,** pozostaje wciąż jeszcze bez właściciela.

ZWIĄZEK KATOLICKICH KRAWCÓW

Kraków, ul. Florjańska L. 7.

Telefon Nr. 137-58.

pierwszorzędne pracownie męskie i damskie

według ostatnich modeli.

Specjalny dział dla Przew. Duchowieństwa!

„Literatura" komunistyczna w listach.

Nowe sposoby agitacji polskich wywrotowców.

Po klęsce w okresie wyborów komuniści przekonali się, że zarówno ich własna firma, jak i różnego rodzaju legalne ekspozytury **nie znajdują warunków do rozwoju.** W związku z tem daje się zauważyć zmiana taktyki. Komuniści bowiem, obawiając się odpowiedzialności za propagandę ustną, **zastosowali nowy sposób działania.** Ostatnio do posterunków policji na **terenie woj. wileńskiego** zgłoszono większą ilość listów, nadesłanych przez **nieznanych adresantów, a nadanych w Gdyni, Gdańsku i Poznaniu,** wewnątrz których znajduje się **literatura komunistyczna, oraz odezwy,** nawołujące do tworzenia chłopskich komitetów organizowanych w związku z kongresem chłopskim w Berlinie.

Zamiast tytoniu znaleźli bibułę komunistyczną.

Na linji kolejowej **Rokiciny—Koluszki** lotna brygada łódzkiej Izby skarb., poszukując przemycanego tytoniu, natrafiła w jednym z wagonów na osobnika, który na widok urzędników zdradził niepokój. Wobec tego poddano rewizji jego dużą walizę.

W trakcie przeszukiwania walizy **zagadkowy osobnik rzucił się do ucieczki,** został jednakże zatrzymany i odprowadzony na posterunek P. P. na stacji w Koluszkach. **Waliza zawierała różne broszury o treści komunistycznej.** Zatrzymanym okazał się 24-letni Mojżesz Glass, **kurjer komunistyczny,** z Zawiercia.

UKARANIE SZEŚCIU SELROBOWCÓW.

W wyniku rozprawy, która odbyła się przed sądem w **Zamościu przeciw 6 działaczom „Selrob Jedności",** oskarżonym o przynależność do KPZU oraz działalność wywrotową pod płaszczykiem Selrob—Jedności sąd skazał: Procia, Woźniaka i Kozaka na 6 lat, oraz Fiedorczuka, Marczuka i Daciuka każdego po 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

MŁODY ŻUBR W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

W tych dniach przyszło na świat w Puszczy Białowieskiej **żubrzątko,** powiększając nieliczną kolonję żubrów, które podczas wojny zostały wytrzebione.

Poświęcenie Biblioteki Krasińskich w Warszawie.

We wtorek odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie biblioteki i muzeum Ordynacji Krasińskich. Z dniem dzisiejszym do użytku publicznego oddany został gmach, mieszczący bogatą bibljotekę, czytelnię oraz zbiory muzealne. W obszernej sali bibljoteki zasiedli przybyli na uroczystość przedstawiciele rządu w osobach pp.: ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego i ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, dalej nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi, wiceminister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz, ks. kardynał Kakowski, przedstawiciele państw obcych, goście zagraniczni, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni warszawskich, historycy, przybyli na odbywający się w Warszawie zjazd i wielu innych. O godz. 18.10 przybył, witany przez p. ordynata Krasińskiego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. W chwilę potem ks. biskup Szlagowski dokonał poświęcenia bibljotek. Po przemówieniu ks. biskupa Szlagowskiego nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi wręczył ordynatowi Krasińskiemu portret z własnoręcznym podpisem Ojca św., poczem przemówił p. Minister W. R. i O. P.

Rocznica Listopadowa w kraju.

W WADOWICACH.

29 i 30 ub. m. obchodzono uroczyście w Wadowicach rocznicę powstania listopadowego. W sobotę została odprawiona Msza św. dla młodzieży szkolnej, poczem ks. prof. Lichoniewicz wygłosił kazanie okolicznościowe, podkreślając w niem ofiarność społeczeństwa i rolę młodzieży w czasach powstania. Następnie odbyły się poranki młodzieży gimnazjalnej w Sokole, zaś seminarjalny w sali tow. dram. im. Wład. Jagiełły. W niedzielę ks. kan. L. Prochownik odprawił Mszę św., na której byli obecni przedstawiciele władz i urzędów, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. katecheta K. Figlowicz. Wieczorem o godz. 8 po capstrzyku orkiestry 12 p. p., tłumy publiczności udały się do sali Sokoła, gdzie staraniem gimnazjum państw. im. M. Wadowity, gimnazjum żeńskiego, oraz 12 p. p. odbyła się akademja. Złożyły się na nią: słowo wstępne prof. K. Modyczki, produkcje muzyczne orkiestry 12 p. p., produkcje chórów gimnazjalnych męskiego i żeńskiego pod batutą prof. J. Soroki oraz udatne deklamacje. Na zakończenie odegrali uczniowie gimnazjum sztukę Ireny Jawskiej pod tytułem „Łukasiński", reżyserowaną przez prof. dra J. Kammera.

W WIELICZCE.

100-lecie powstania listopadowego obchodzone było nader uroczyście. W piątek wieczór orkiestra salinarna obeszła ważniejsze ulice miasta, a przed pomnikiem, zbudowanym ku czci poległych w walkach o wolność wieliczan, pięknie iluminowanym, odegrała kilka utworów. Następnie odbyła się akademja, urządzona przez państw. męskiego gimnazjum ze współudziałem uczennic prywat. gimnazjum. W sobotę rano odbyła się uroczysta Msza św. i poranki we wszystkich szkołach, wieczór zaś dwie uroczyste akademje, jedna w sali kina, a druga we własnym lokalu „Ogniska" kolejarzy.

Z całego świata.

Nowa ekspedycja do wieży Babel.

Z Londynu udała się do Mezopotamji nowa ekspedycja uczonych, celem zbadania w okolicach starożytnego miasta babilońskiego Kisz, i znalezionych tam wykopalisk. Miasto Kisz uważane jest wśród uczonych za najstarsze miasto na ziemi. Ekspedycja zamierza wydobyć z ziemi w całości świątynię bogini Matki. Według najstarszych podań ludzkości, bogini Matka ulepiała ludzi z gliny. Na czele ekspedycji stoi znany uczony angielski Watheleine, który dokonał nader poważnego odkrycia w pustyni mezopotamskiej. Oprócz prac nad wydobyciem świątyni bogini Matki, ekspedycja zajmie się jeszcze odkopaniem świątyni Nabuchodonozora.

Zgon wynalazcy „Maggi".

W Bostonie zmarł w tych dniach profesor jednego z uniwersytetów amerykańskich **John Dorrence, wynalazca kostek „Maggi". Dorrence** w swej karjerze poświęcił się chemji. **Ale** w Ameryce trudno zadowolić się samą **sławą** naukową. Młody uczony porzucił przeto katedrę i laboratorja i ulegając potężnemu prądowi zdobycia karjery, wyjeżdża do Chicago, **gdzie** w dziale chemicznym fabryki konserw „**Armoor** et Company" pracuje nad... wydobyciem z produktów spożywczych maksymalnej ilości „skondensowanej pożywności". W 1900 roku Dorrence wynalazł produkt „Maggi", a po dwóch latach był miljonerem.

KRĄŻOWNIK NIEMIECKI WYŁANIA SIĘ Z MORZA.

Jak donoszą z Londynu, oddziały techniczne angielskiej marynarki wojennej w **Scapa** Flow postanowiły rozpocząć dźwiganie zatopionego pod koniec wojny światowej, wielkiego krążownika niemieckiego „Von der Tann". Spodziewają się, że już w najbliższych dniach uda się wydobyć krążownik na powierzchnię **morza** i sprowadzić do doków.

Czy śpiew wpływa korzystnie na rozwój fizyczny i zdrowie?

Tak. — twierdzi stanowczo znany **śpiewak,** baryton Marshall. Śpiew zdaniem **Marshall'a** rozwija znakomicie klatkę piersiową, płuca, **al**bowiem pierwszym warunkiem sztuki **śpiewa**nia jest sztuka normalnego oddychania, **głębo**kiego wdechu i wydechu. Rozwój klatki piersiowej i płuc wpływa z kolei na **zahartowanie** organizmu, wzmacnia serce, **normalizuje obieg** krwi i tem samem **przyczynia się do ogólnego** wzmocnienia organizmu.

Opinja Marshall'a znajduje **potwierdzenie** w opinji lekarzy, którzy zalecają **naukę śpie**wu chóralnego i solowego w szkołach, **również** ze względów zdrowotnych.

Nauka łaciny w szkołach europejskich.

Związek filologów niemieckich **wystąpił** z projektem powiększenia liczby godzin **języ**ków klasycznych w szkołach **niemieckich.** W związku z tem opracowano statystykę, **któ**ra jednak wykazała, **że w Niemczech liczba godzin łaciny jest największa w Europie,** wynosi mianowicie w szkole średniej 68 godzin tygodniowe. Na drugiem miejscu znajdują się **Włochy — 45** godzin, na trzeciem miejscu — **Holandja** 39 godzin, na czwartem **Austrja** — 37 godzin, na piątem Szwajcarja — 36 godzin, na szóstem Francja — 29 godzin. Na **siódmem** miejscu znajduje się **Polska — (27 godzin nauki łaciny w szkole średniej),** na trzech dalszych zaś miejscach Szwecja, Norwegja, oraz **Danja,** w których wykłada się tylko 15 godzin łaciny tygodniowo, czyli przeszło 4 razy **mniej, niż** w Niemczech.

Z życia młodzieży akademickiej.

Zjazd korporacyj w Krakowie.

W Krakowie rozpocznie się w **najbliższą** sobotę IX Zjazd Związku Polskich Korporacyj Akademickich. Związek ten nie jest **jedynem** zrzeszeniem korporacyj (istnieje **jeszcze Zjednoczenie** Polskich Korporacyj **Chrześcijańskich**) ale jest najsilniejszem.

W programie zjazdu znajdują się **wnioski** w sprawie stosunku korporacyj do organizacyj ideowo-politycznych, w **sprawie zmiany** procedury przyjmowania korporacyj do **Związku** i t. p. Zjazd rozpatrzy również **zagadnienie** pracy społecznej korporantów i **ustali wytyczne** prac wychowawczych korporacyj.

Klęska sanacji w W. S. H. w Warszawie

Onegdaj odbyło się w **Warszawie** walne zebranie członków **Bratniej Pomocy** przy Wyższej Szkole Handlowej. **Ugrupowania** sanacyjne, mianowicie t. zw. **Legion Młodych** i Zw. Młodz. **Demokratycznej** starały się odebrać dotychczasowy zarząd, pozostający w **rękach** sympatyków Młodzieży Wszechpolskiej. Ci ostatni odnieśli zwycięstwo zdobywając 363 głosy na 420 głosujących. Za wnioskami sanatorów głosowało tylko **17 procent obecnych.**

Literatura i sztuka

Z pracowni rzeźbiarskich.

U prof. Wojciecha Brzegi.

Z polskich miejscowości klimatycznych jedynie w Zakopanem stale przebywa, lub dłużej lub krócej gości, większa grupa plastyków. Z pośród stale tu zamieszkałych rzeźbiarzy, jak Rzochowski, Rykała, Sobczak i inni, na pierwszy plan wysuwa się prof. Wojciech Brzega ze względu na swą dotychczasową twórczość artystyczną i działalność pedagogiczną. Pochodzi on z Zakopanego i jako syn Podhala twórczość swą opiera głównie na motywach ludowych. W roku bieżącym z wiosną wystawiał Brzega w „Salonie Artystów“ i w „Salonie Narodowym“ w Paryżu. W pismach artystycznych francuskich pojawiły się pochlebne krytyki o nim. Francuzom podoba się jego bystra obserwacja, technika o silnej ekspresji i doskonałym rysunku. Te nader pochlebną opinję zagranicy o naszym rzeźbiarzu zakopiańskim powtarzamy tem chętniej, że on sam, pełen prostoty, bardzo skromnie ocenia plon swej pracy i uważa swą sztukę tylko za przejaw regjonalizmu. Od szeregu lat jest profesorem rzeźby w miejscowej szkole przemysłu artystycznego, otaczany miłością uczniów i uznaniem kolegów. Należy dodać, że prof. Wojciech Brzega jest również znanym snycerzem, a nadto i pisarzem. Z zamiłowaniem spisuje on opowieści i legendy podhalańskie, pisząc w dawnej gwarze góralskiej także oryginalne utwory, opowieści i obrazki sceniczne, oparte na motywach ludowych, jak np. „O starym Gadeji“, zbójniku o gołębiem sercu, „Śnisko“, „Bogini Żywie“, „Jasiu Wróbel“, „Nędza Litmanowski“ i inne. Te utwory były grane przez zespół teatru góralskiego w Poroninie którego prof. Brzega był jednym z założycieli. Doskonale rozwijające się Two „Kilim“ powstało dzięki głównie jego inicjatywie.

Oto w najogólniejszym skrócie sylwetka zasłużonego artysty i dobrego obywatela.

S. M. M.

Ku czci Konopnickiej.

PIĘKNY OBCHÓD KU UCZCZENIU AUTORKI „ROTY“ W WOJASZÓWCE, WOJEW. LWOWSKIE.

30 ub. m. staraniem Stowarzyszeń Młodzieży polskiej odbył się w Wojaszówce (woj. lwowskie) **„Wieczór ku czci Marji Konopnickiej“**, przy osobistym współudziale córki Poetki p. inż. **Zofji Mickiewiczowej**, przybyłej w tow. p. naucz. Wer. Ziemskiej.

W sali, szczelnie wybitej publicznością przybrany we wstęgi narodowe, widniał dużych rozmiarów oryginalny obraz pastelowy, zgodny ze wskazówkami, podanemi w utworze Konopnickiej p. t. „W kamieniu polnym“, wykonanym przez p. **Zofję Ziemską** pod kier. znajomej Naszej Pieśniarki, **art. mal. I. Hartwińskiej.** Na obfitą całość złożyły się m. in. przemówienia powitalne, które wygłosili: **Młodzież męska i żeńska, ks. Mag. Wł. Ziemski** jako wychowanek Poetki, p. **dyr. K. Trybus** i naczelnik gminy p. **Witkoś.**

Referat prawnika p. **St. Węgrzyniaka** uwydatnił m. in. czynniki, jakie się złożyły na późniejsze spaczenie się u Poetki młodocianego Jej ducha katolickiego oraz podał wiadomy z ustnych wynurzeń Poetki, a nieznany ogółowi szczegół, tyczący powstania Jej talentu pisarskiego.

Nastąpił niezwykle podniosły moment, gdy w otoczeniu Rady gminnej przy chóralnym śpiewie „Roty“ (której autorką jest, jak wiadomo, Konopnicka) — wójt wręczył dyplomy **Obywatelstwa honorowego,** nadanego córkom M. Konopnickiej, p. inż. **Zofji Mickiewiczowej** i p. **artystce teatralnej Laurze Pytlińskiej.**

Po tym wzruszającym akcie nastąpił szereg deklamacyj utworów Konopnickiej oraz odegranie obrazka scenicznego „O krasnoludkach“.

Wręczenie chryzantem Nowym Obywatelkom przez dziatwę szkolną zacieśniło coraz bardziej węzły serdeczności między ludem a poetką, pieśniarką tego ludu.

Tak się odbył we Wojaszówce „Wieczór ku czci M. Konopnickiej“, **pierwsza na szerszą skalę uroczystość ku czci Poetki w Polsce,** połączona z nadaniem Obywatelstwa honorowego obydwu Jej córkom.

U czerwonoskórych.

W BRAZYLIJSKICH PUSZCZACH.

Ostatnie „Misje Katolickie“ zamieszczają oryginalny opis misjonarza O. Tapie z terenów pracy ewangelizacyjnej w Ameryce Południowej.

W czasie mojej podróży dużo obcowałem z Karajami z nad brzegów Araguaya i z Kajapami, koczującymi na stepach. Dużo słyszałem o nich od OO. Dominikanów, od lat przebywających z nimi, a jednak trudno mi wyrobić sobie zdanie o wielu rzeczach, dotyczących Czerwonoskórych.

Większość tego, co widziałem, całkiem nie podobna do tego, co czytałem u autorów, uważanych za kompetentnych. Nie zamierzam ich krytykować. Chcę tylko opowiedzieć, co na własne oczy widziałem, lub od naocznych słyszałem świadków.

W ADAMOWYM STROJU.

Ubrania mężczyźni nie mają żadnego. Kajapki również nie. Karajki noszą tylko jakiś **zaczątek ubrania.** Jednak tak jedne jak drugie **prowadzą się bardzo moralnie.** Nigdy nie dostrzegłem spojrzenia, czy gestu, uwłaczającego skromności. Skóra wszystkich tych tubylców, tak Karajów, jak Kajapów, jest naturalnie opalona od słońca i jak bronz wygląda; **lubią jednak ponadto malować się na czerwono** sokiem z urucu.

Tak Kajapi, jak Karajowie, **przebijają dolną wargę i wkładają w otwór kawałek drzewa,** około trzy centymetry gruby, a ośm do dziesięciu centymetrów długi. Ale Kajapi nie mają wypalonych pod oczami kółek, znamionujących Karajów. Włosy, długie i miękkie, nad czołem strzygą na szczotkę, lub nawet golą, reszta spada im na szyję i ramiona. Nie mają zarostu, ani żadnego poza tem włoska na ciele.

Młodzieńcy i dziewczęta noszą pod kolanem podwiązkę, spadającą wzdłuż golenia; jest to zarówno ozdoba, jak i oznaka ich wolności stanu.

JEDNOOCY CYKLOPI.

Ogromnie zdziwiło mnie z początku, że tak **wielu dorosłych Kajapów nie widzi na jedno oko.** Kalectwo to, rzecz dziwna, nie jest spowodowano wypadkiem, ani się z niem nie rodzą. Mali Kajapi, dzieci czy podrostki, mają naogół ładne, błyszczące i wyraziste oczy. W późniejszym wieku jedno, zwykle prawe oko, bez widocznego powodu zaczyna bieleć; wkrótce staje się całkiem białe i nic już nie widzi. Jaki tego powód? Nie wiem, zaznaczam tylko fakt, zostawiając fachowcom dalsze dociekanie i ostatnie słowo.

Kajapi i Karajowie tak wyćwiczone mają palce nóg, że wszystko niemi chwycić mogą. Nigdy nie schylają się, by podnieść jakiś przedmiot, ale ujmują go nogą i podnoszą do wysokości ręki. Dolne ich kończyny nie są jednak anatomicznie odmienne od naszych, ani nawet silniej rozwinięte; rzecz to poprostu wprawy i przyzwyczajenia.

Typ Kajapów nie jest jednolity. Wielu do złudzenia przypomina Japończyków; szczególniej dzieci, ubrane w bluzę i czapkę marynarską, robią zupełnie wrażenie małych Azjatów, zrodzonych w krainie Wschodzącego Słońca.

KOBIETY MAJĄ INNY JĘZYK NIŻ MĘŻCZYŹNI.

Jakiż jest język naszych tubylców? Język **kayapo,** czy **karaja** trudno wyrazić naszym alfabetem, gdyż dźwięki jego nie przypominają nic słyszanego dotychczas. Gdzie się słowo zaczyna, a gdzie się kończy? Zagadka. **Wydaje się czasem, że całe zdanie jest jednem tylko słowem.** Wystarczy zresztą mała zmiana akcentu, by słowom nadać wręcz odmienne znaczenie. Nietylko poszczególne szczepy, ale nawet poszczególne aldeje, ba, nawet poszczególne grupy tej samej aldei, ciągnącej się wzdłuż rzeki, mają swój odrębny język. Więcej, **u Karajów kobiety mówią inaczej niż mężczyźni;** przed każdą spółgłoską, nawet w źródłosłowie, dodają dźwięk podobny do naszego g, albo ka, co dla naszych uszu zupełnie zmienia brzmienie wyrazu.

UMIEJĄ LICZYĆ TYLKO DO 20!

Pewnem wydaje się, że Kajapi i Karajowie znają tylko słowa na określenie rzeczy widzialnych; pojęcia abstrakcyjne są u nich dopiero w zaczątku. **Tylko do dwudziestu umieją Karajowie nazwać liczbę, a przy liczeniu posługują się palcami rąk i nóg. Ponad dwadzieścia Karaja nie rachuje wcale;** czy chodzi o dwadzieścia pięć, pięćdziesiąt, czy o sto mówi tylko: **„dużo, dużo“.**

Kajapi mniej jeszcze rachować umieją. Liczby określają tylko do siedmiu. Nie wynika z tego jednak wcale, że są nieinteligentni. Owszem, inteligencji tych szczepów dowodzi to, że małe dzieci Kajapów, wychowywane w Conceicao, uczą się również łatwo, jak Europejczycy w ich wieku.

Wiedza lecznicza Kajapów dorównuje ich matematyce. **Trawieni gorączką nic lepszego zrobić nie umieją, jak zanurzyć się w rzece.** Dziś jednak, doznawszy w podobnych wypadkach zbawiennych skutków chininy, przychodzą prosić o nią.

MORALNOŚĆ — WCALE WYSOKA, ALE RELIGJA — ŻADNA.

Moralność ich stoi wyżej, niż w takich warunkach spodziewaćby się można. **Naogół mężczyzna ma tylko jedną żonę.** Zmienia ją wprawdzie czasami, ale **te rozwody zdarzają się znacznie rzadziej, niż po naszych europejskich miastach.**

Jaka jest religja Kajapów i Karajów? Najpierw zapytać by trzeba, czy wogóle jest jaka. Prawdę mówiąc, nie zauważyłem u nich nigdy żadnych oznak kultu. Ale to tylko dowód ujemny, na którym całkowicie opierać się nie można, bo z tego, że się nic nie zauważyło, nie wynika jeszcze koniecznie, że nic niema. O tem, zarówno jak o swoich zwyczajach, Czerwonoskórzy mówią niechętnie: nie lubią, gdy się ich o to pytać, a odpowiedziom dowierzać nie można. W niektórych aldejach widziałem to, co nazywają casa do bicho (dom zwierza, lub złego). Czy nie należy wnioskować z tego o jakichś zabobonach? Może. To tylko pewne, że ewangelizacja tych brazylijskich dzikusów jest bardzo łatwa. Nie potrzeba, jak u innych ludów niewiernych, najpierw wykorzeniać i burzyć, zanim się zacznie budować: można wprost przystępować do nauki prawdy.

Sport.

Sport a polityka.

Niemcy zrywają stosunki sportowe z Polską

Prasa **niemiecka** ogłasza zawiadomienia **o odwołaniu szeregu imprez sportowych z udziałem zawodników polskich** ze względu na naprężenie stosunków politycznych między temi krajami. M. in. odwołany został przez Brandenburski Zw. Piłki Noż. **mecz Berlin—Kraków,** spotkanie bokserskie Wrocław—Śląsk oraz start pływaków niemieckich w Katowicach.

Poczynania te **niewiele mają wspólnego z powszechnie uznaną zasadą apolityczności sportu.** Przypomnieć należy, że dotychczas nigdy sportowcy niemieccy walczący lojalnie o zwycięstwo **nie doznali w Polsce nieprzychylnego przyjęcia.**

—— § ——

100.000 narciarzy w Szwecji.

O wielkiem rozpowszechnieniu sportu narciarskiego w Szwecji świadczyć może fakt, że Szwedzki Zw. Narciarski **jednoczy obecnie 93.000 narciarzy, zrzeszonych w 772 klubach.** Ostatnie lata znamionuje wzrost zainteresowania narciarstwem tak gwałtowny, że w najbliższym czasie spodziewana jest uroczystość przyjęcia do związku 100.000 narciarzy.

Wiek i waga światowych mistrzów rakiety.

Najmłodszym „gwiazdorem“ tenisowym Stanów Zjednoczonych jest **Sidney Wood, który liczy 18 wiosen.** Wielką sławę zyskał sobie przez pokonanie Tildena. **Shields,** 19-letni chłopiec o wzroście 191 cm. i wadze 87 kg. Sutter ma 20 lat. Doeg i Mangin po 21 lat. Bell zaś 22 lat, jednak waży tylko 57 kg. Doskonały doublista amerykański van Ryn posiada 24 lata, Allison jego partner — 25 lat, a Big Bill — **„Wielki“ Tilden** — ma już 37 lat.

Wśród Francuzów senjorem jest **35-letni Brugnon.** Cochet ma 28 lat, 68 kg. wagi i 170 cm. wzrostu. Najcięższą gwiazdą jest 70 kg.— **Borotra** (32 lata), najwyższą — 181 cm. de Buzelet (23 lata). „Przeciętna“ wagi i wzrostu wynosi dla Amerykan 71 kg. i 179 cm., a dla Francuzów — 67 kg. i 176 cm.

Najpraktyczniejsze
PODARUNKI na św. MIKOŁAJA
jakoto CIEPŁE POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI
SKARPETKI, FARTUSZKI, CHUSTKI do nosa
zakupić można najtaniej we firmie
ZOFJA AKSAKOWA
KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 4.

„Dziadowanie“.

Z walk o Instytut Literacki.

Warszawskie „ABC“ zamieszcza oryginalny i pełen słusznych argumentów artykuł S. Piaseckiego z okazji walk o Instytut Literacki. Przeciw temu Instytutowi zorganizowała się **krucjata Penclubistów, Z. A. D.-owców, Pologne-literacistów, Strażaków Piśmiennictwa, Wiadomościowców-literackich, Słonimskich, Boyów, Kadentów.** Siedziało całe bractwo cicho, jak trusie, gdy **oprychy wywlekły na glinianki jednego z pierwszych w literaturze naszej — A. Nowaczyńskiego.** Zarykiwali się ze śmiechu na bankiecie penclubowym gdy **John Galsworthy,** kosztem polskich godności robił kiepskie dowcipy na temat dorożkarza warszawskiego. Ni pary z gęby nie puścili, gdy tenże **Galsworthy, po powrocie do Anglji kropnął sobie artykulik, że korytarz pomorski powinni dostać Niemcy!**

I nagle im się zebrało. Kupą zaczęli walić do bram Instytutu z obelgami, lamentami i groźbami.

Klika protestuje.

Klika literatów warszawskich protestuje dlatego, że Instytut Lit. ma być subwencjonowany przez Fundusz Kultury Narodowej. A klika była przyzwyczajona do tego, że wszelkie pieniądze płynące ze skarbu państwa na literaturę, jej tylko celom powinny służyć.

A pieniążki te płyną kilkoma korytami. Osobno ciągnie się, ile się da, z **Departamentu Kultury i Sztuki Ministerstwa Oświaty,** osobno za pośrednictwem p. **Iwaszkiewicza z Ministerstwa Spraw Zagran.** na przekłady „Jen. Barcza“ i inne imprezy wydawnicze w rodzaju „Pologne Litteraire“, osobno chciałoby się, także dla swoich, **podoić Fundusz Kultury Narodowej.**

Ten **podkład dziadowania** — jest właśnie najobrzydliwszy w kampanji, jaka toczyła się z zaciekłością i zajadłością na łamach prasy. Nie obrona zagrożonych dóbr moralnych, literatury, nie troska o jej poziom i przyszłość, ale ordynarne użeranie się o pieniądze porwało wszystkich na nogi. A była to, niestety, nuta ciągle dźwięcząca w artykułach, podpisywanych przez pierwsze w Polsce nazwiska literackie. I to **takich właśnie ludzi, dla których piśmiennictwo nie jest bynajmniej macochą, ale zasobną matką,** przyodziewającą jak się patrzy, na dostatnie życie dostarczającą środków, ba, na luksusowe samochody nawet!

Skończyć z legendą!

Wielki już czas skończyć z legendą o nędzy pisarskiej i gołych literatach, jeśli idzie o tych właśnie uprzywilejowanych, o tych należących do kliki, a najhałaśliwiej żebrzących o wsparcie. Wystarczy przespacerować się do Ziemiańskiej i przyjrzeć się doskonale zaokrąglonym twarzom, ubraniom prosto z igły, beztroskim minom, z jakiemi opowiada się najnowsze „szmoncesy“. Wystarczy zajrzeć do rachunków Ministerstwa Spraw Zagranicznych z sum, wydanych na „propagandę literacką“, wystarczy wynotować sobie **astronomiczne cyfry tantjem wypłacanych przez teatry i teatrzyki, honorarja za artykuły, nowele, nowelki i książki, oraz stałe pensje firm wydawniczych!**

Nie wszystkim oczywiście pisarzom współczesnym powodzi się tak bajońsko. **Iluż jest takich, u których bieda aż piszczy!** Ale ci, niezdeprawowani nawykiem brania jałmużny skąd się da, **nie żebrzą, nie skamlą, nie obnoszą się ze swym prawdziwym niedostatkiem.** Za dużo mają na to godności osobistej.

Jeśli Instytut Popierania Twórczości Literackiej powołany został dla niesienia pomocy w zamierzeniach wydawniczych takim właśnie pisarzom — a zapewniał o tem w odpowiedzi na ataki A. Górski — to piękne będzie miał przed sobą zadanie. I to jest istotniejsza sprawa, niż rozdzieranie szat nad składem personalnym Instytutu, skompletowanym istotnie w sposób nienajfortunniejszy.

Iskierki.

Rozważania zimowe.

(część wtóra).

Sprawdziły się groźne i mroźne przeczucia, jakie kołatały się w sercu, a którym dałem ujście w rozważaniach wczorajszych. Przyszedł mróz i poczerwienił nosy przechodniom: grudniowy wiaterek dotkliwie szczypał twarze młodych i... starych panienek. Niestety, najgorzej dogryzał mnie, w najczulsze, nieosłonięte miejsce — w gołe ręce. Sinawo-czerwone, zgrabiałe gorzko wypominały mi strwonione pieniądze na rękawiczki, któreby tak cudownie grzały... Ale zasadniczo, proszę państwa, inne, ważne uczucia przygłuszają tę wymówkę. Przedewszystkiem św. Mikołaj się zbliża, z rozkoszną tajemnicą podarunków... Wprawdzie jestem już młodzieńcem, ale cieszę się radością tych malutkich, którzy z dreszczem oczekują dnia radości. Chociaż właściwie nie mam się czego cieszyć, to jednak zacieram z radości ręce i mimo zimna jest mi w nie bardzo ciepło...

Ale mimo wszystko muszę wrócić do kwestji rękawiczek. Otóż dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, dostanę wkrótce wspaniałe, ciepłe, masywne rękawiczki z wełny. Jest to cała historja! Powiedziałem gospodyni, u której mieszkam, że od stycznia roku przyszłego zostanie podwyższony czynsz za mieszkania. Babina, do której należy kamienica, uradowała się, jakby ją kto na lokomotywę wsadził i przyobiecała mi zrobić wspaniałe rękawice.

Jak państwo widzą konjunktura gospodarcza kształtuje się u mnie korzystnie, czego zresztą i państwu z całego serca życzę.

Konrad Nawra.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 4-go grudnia 1930.

Czwartek 4: św. Piotra Chryz., św. Barbary.
Piątek 5: św. Sabby.
Piątek 5: Wschód słońca o godz. 7.41, zachód o 16,00.

POŚWIĘCENIE SIEDZIBY TOW. PRZEMYSŁU LUDOWEGO. W piątek, 5 bm. odbędzie się o godz. 10 rano uroczyste poświęcenie i otwarcie siedziby oddziału Towarzystwa Przemysłu Ludowego, Małopolski zach. i Śląska przy ul. św. Jana 18 w Krakowie.

OSTATNIE DNI WYSTAWY „JEDNOROGA". Wystawa grupy artystów plastyków „Jednoróg", mieszcząca się w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, dostępna będzie jeszcze tylko do środy przyszłego tygodnia. W dniu 14 bm. otwarta zostanie wystawa zbiorowa prof. W. Weissa, zbiorowa wystawa T. Grotta i wystawa grupy „Plastyków" z Poznania.

NA TARG w dniu 2 bm. spędzono ogółem 230 koni. Płacono za konie pojazdowe 250—500 zł., za konie pociągowe lekkie 150—300, za rzeźne 30—75 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową 17. Ceny w porównaniu do cen targu poprzedniego niezmienione, popyt słaby, tendencja w cenach zniżkowa.

ZMARŁ NAGLE na udar serca przechodząc ul. Powroźniczą — Pudłowski Roman (l. 45), litograf. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

ODWDZIĘCZYŁ SIĘ ZA GOŚCINĘ. Wiecheć Bolesław, zamieszkały na budowie nowego domu, przy ul. Król. Jadwigi, przyjął do siebie na mieszkanie znajomego Jana Łysika, bez stałego miejsca zamieszkania. Łysik w czasie nieobecności Wiechcia skradł mu rower wartości 140 zł. i odjechał w niewiadomym kierunku.

AMATOR ŚLEDZI. Na dworcu kolejowym został przytrzymany Stanisław Urbańczyk za kradzież śledzi ze sklepu Naftalego Weingartena oraz za kradzież śledzi z komory bagażowej na tutejszym dworcu kolejowym. Skradzione śledzie sprzedawał w sklepach w Krakowie.

KRADZIEŻE. W nocy z 1 na 2 bm. nieznany sprawca dostał się przez wybicie szyby do wystawy sklepowej Majer Dory, przy ul. Sławkowskiej 2, skąd skradł jedwabną garderobę damską wartości zgórą 300 zł. — Z gablotki umieszczonej w bramie domu przy ul. Florjańskiej 47 skradziono na szkodę Julji Greblickiej garderobę.

OBŁAWA POLICYJNA. Organa policji przeprowadziły na terenie miasta Krakowa obławę, mającą na celu ujęcie napływającego z obcych miejscowości elementu przestępczego, tudzież zapobieżenie wzrostowi kradzieży w okresie przedświątecznym. Ogółem doprowadzono 80 osób z czego przytrzymano 17 za włóczęgostwo, 5 za przekroczenie szupasu, 12 poszukiwanych przez różne władze i 1 osobę za żebractwo.

WŁAMANIE KASOWE. W nocy z 29 na 30 listopada dokonano włamania kasowego w biurze firmy drzewnej „Tartaki" w Makowie. Sprawcy weszli przez niezamknięte okno, rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i zabrali z niej podręczną żelazną kasetkę, koloru bronzowego z 163 zł. 64 gr., poczem niewidziani przez nikogo, zbiegli. Dochodzenia w toku.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE. W dniu 2 bm. został przywieziony pociągiem ze Skawiny Jan Zapałowicz, robotnik w fabryce cykorji „Francka" w Skawinie, który w czasie pracy w tej fabryce doznał licznych obrażeń na całem ciele.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

BIURA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ w Krakowie, będą w sobotę 6 b. m. zamknięte dla interesentów z powodu przypadającej na ten dzień uroczystości 80-lecia Izby.

ZABAWA DLA DZIECI NA DOCHÓD ODNOWIENIA KOŚCIOŁA MARJACKIEGO. Komitet Odnowienia Kościoła Najśw. Panny Marji urządza na dochód restauracji tego kościoła dnia 8 grudnia b. r. o godz. 3 po południu, przy ul. św. Marka L. 8 II. p. w salach Zjednoczenia Mieszczańskiego, wielką, pełną niespodzianek zabawę, połączoną z loterją dla młodszych i starszych, na którą prosi się o liczny współudział. Przy wstępie każde dziecko dostanie słodki upominek.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Roxy" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota po południu: „Kopciuszek" (przedst. dla dzieci i młodzieży szkolnej — ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Nieprzyjaciółka" (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na ławie hańby".
SZTUKA: „Pod dachami Paryża".
UCIECHA: „Pokusa" (Greta Garbo).
APOLLO: „Moje słoneczko".
CORSO: „Niebezpieczeństwo przyszłości".
WARSZAWA: „Kupiec Wenecki".
UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto" (Jan Kiepura i B. Helm).

Pamiętajcie o Pomorzu!

Ile wycierpiał naród polski na Pomorzu, mogłyby o tem powiedzieć kroniki sądowe i kazamaty więzień. Polacy na własnej ziemi ścigani jak zwierzęta, za mowę polską, za wierzenie katolickie, za godność i ambicję narodową — nie ulegli jednak pruskiej sile i zaborczości. To też nawet sami Niemcy musieli urzędowo przyznać, że na Pomorzu jest znaczna ilość ludności polskiej i przy spisach musieli to uwidocznić. Coprawda starali się fałszować dane statystyczne, a jednak mimo niegodnych, przy obliczeniu, sztuczek, **musieli przyznać w r. 1910 że ludność polska na Pomorzu wynosi przeszło 56.7%**, nie licząc tych wszystkich, których Niemcy zaliczali do Niemców, jak np. **Kaszubów** (blisko 150.000), **a którzy Niemcami nigdy nie byli** i za takich nigdy nie uważali się. Że Kaszubi nie uważali się nigdy za Niemców, może służyć jako dowód fakt, że z okręgu kaszubskiego (powiat pucki, wejherowski, kartuski, kościerski, starogardzki, tczewski) w czasie od 1871 r. do 1918 ludność tych powiatów wybierała piętnaście razy do parlamentu tylko posłów polskich, a ani razu nie przeszedł poseł niemiecki.

W niedzielę, 7 bm. odbędzie się w Krakowie specjalny dzień, poświęcony Pomorzu. O godz. 9-tej rano odprawione zostanie nabożeństwo w Katedrze na Wawelu, poczem rozwinie się pochód manifestacyjny organizacyj przez miasto. Wieczorem p. Bogatyński wygłosi przed mikrofonem radjowym odczyt p. t. Pomorze w Historji Polskiej.

Młodzież akademicka organizuje dzień pomorski w sobotę 6 grudnia i zwołała w tym celu na godz. 17 wiecz. **wiec ogólnoakademicki** na Uniwersytecie. Po wiecu odbędzie się pochód z transparentami przez miasto. **OBYWATELE!** weźcie tłumny udział w uroczystościach pomorskich! Poprzyjcie moralnie i materjalnie imprezy „Miesiąca Pomorza".

Udekorujmy nalepkami okna i wnętrza sklepów, zakładów, urzędów i mieszkań prywatnych. Zgłaszajmy się do współpracy w Komitetach „Miesiąca Pomorza". Zaopatrujmy się w okolicznościowe wydawnictwa o Pomorzu, które nabywać można we wszystkich księgarniach oraz w Komitecie „Miesiąca Pomorza" Kraków, Wielopole 4, w Sekcji Propagandowej „M. P." w Toruniu, Kopernika 5 i w Komitecie wykonawczym „M. P." w Poznaniu, Fredry 7. Składki i ofiary należy przekazać na konto P. K. O. „Miesiąc Pomorza" Nr. 213.298 (Związek Obrony Kresów Zachodnich).

Przyjazd wycieczki studentów czeskich.

Wczoraj zawitała do nas wycieczka studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Pradze czeskiej w liczbie 18 osób. Przyjazd nastąpił o godz. 10.05. Na dworcu oczekiwali gości: dyrektor W. S. H. prof. Bolland, p. Maixner konsul czesko-słowacki, p. Opatrny sekretarz konsulatu, prezes W. S. H. p. Dobrowolski, prez. kom. rew. W. S. H. p. Preis, delegaci: Krak. Komitetu Akad., Koła Przyjaciół Czechosłowacji oraz Bratniej Pomocy Stud. U. J.

Gości przywitali w salonie recepcyjnym p. **Preis** im. W. S. H., podkreślając cel wycieczki (zapoznanie się z handlem i przemysłem polskim i poznanie zabytków). Następnie przemawiał p. **Wisłocki** im. Krak. Kom. Akad. i Koła Przyjaciół Czecho-Słowacji, podkreślając przyjaźń i braterstwo obu narodów, a zwłaszcza młodzieży. Na oba przemówienia odpowiedział kierownik wycieczki p. inż. **dr. Schneider**, dziękując za przywitanie i podkreślając życzliwość i serdeczność przyjęcia.

Z dworca udali się goście do Grand Hotelu, gdzie zamieszkali. Po odświeżeniu się wyszli na miasto i zwiedzili Bibljotekę Jagiellońską, a później gmach i urządzenia W. S. H. Po obiedzie zwiedzono w dalszym ciągu miasto.

Zaznaczyć należy, że członkowie wycieczki nie mogą znaleźć słów pochwały dla organizacji przyjęcia jakie im zgotowano w Polsce, a szczególnie w Krakowie. Jest to zasługą p. Dobrowolskiego, jako prez. Stow. Stud. W. S. H. i p. Preisa, prez. Kom. rew., który poczynił wstępne przygotowania do przyjęcia gości. Bardzo ujął gości fakt, że na granicy przywitali ich delegaci z Warszawy p. Dębiński (Koło Opieki Nad Akad. Pol. Zagran. i z Krakowa (Krak. Kom. Akad.).

Wśród gości czeskich mamy i Polaka, sekretarza Koła Przyjaciół Polski p. Karola Hartmana, który podkreślał znaczenie tej placówki jako łącznika między narodem polskim a czeskosłowackim. Wycieczka zwiedzi zabytki Krakowa oraz fabryki, w piątek wieczór zaś odjedzie do Warszawy.

Reprezentacja na Województwo Krakowskie „Zora" Sp. z o. odp. Kraków

PAMIĘTAJCIE!
Gdy w waszem domu cierpią na
KATAR
NOSA KRTANI i CHRYPKĘ
stosujcie natychmiast
CENA ZŁ. 1·75 PINOMETHYL CENA ZŁ. 1·75
którego składniki: Phenolmentheamph c. ol. Wintergr. Petits grains et ol. aethaerea Comp. wskazują, że
PINOMETHYL chroni od kataru nosa, krtani i chrypki.
PINOMETHYL usuwa następstwa kataru i jest środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych.
PINOMETHYL zarejestr. w Minister. Spr. Wewn. p. Nr. 1198, a w Państw. Urz. patent. nazwa i opakowanie prawnie zastrzeżone.
PINOMETHYL do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach i składach aptecznych w Polsce i w Gdańsku.

Reprezentacja na Województwo Krakowskie „Zora" Sp. z o. odp. Kraków

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wskutek nadzwyczajnego powodzenia ostatniego spektaklu „Świętego płomienia", dzisiaj grana będzie ta efektowna sztuka jeszcze po raz ostatni na wieczornem przedstawieniu. Jutro największy sukces tego sezonu „Roxy" z p. Zaklicką w roli tytułowej. W sobotę po południu jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej i dla dzieci wznowienie „Kopciuszka" Walewskiego, w efektownej inscenizacji naszego teatru z p. Zaklicką w roli tytułowej, oraz pp.: Klońską, Kosmowską, Leszczyńską, Nowakowską, Burnatowiczem, Dąbrowskim, Fabisiakiem, Leliwą, Pawłowskim, Szymborskim, Turskim i in. W sobotę wieczorem pierwsze przedstawienie z cyklu nowych autorów francuskich A. P. Antoine'a „Nieprzyjaciółka", zjadliwie ironiczna komedja, podająca motyw Strindbergowski na komiczno. Przekładu dokonała Felicja Bernard. Krakowska inscenizacja tej sztuki, której autorem jest p. Szyndler, odbiega znacznie od prototypu paryskiego, dzięki czemu 8 odsłon komedji rozwijać się będzie w nader szybkiem tempie. W sztuce występują pp.: Jaroszewska, Bednarska, Dąbrowski, Fabisiak, Szymański, Pawłowski.

Z TEATRU BAGATELA. Jak było do przewidzenia, rewja p. t. „Dziś dancing w Bagateli" zdobyła sobie rekordowe powodzenie, dzięki nadzwyczajnej pomysłowości w ujęciu całości, gdzie cały zespół na czele z p. Stanisławą Karlińską, gwiazdą „Morskiego Oka", gościnnie występującą, p. Carnero i znakomitą parą baletową p. Kamińską i Cywińskim, łącznie z całym zespołem teatru Bagateli — mają wielkie pole do popisu.

WIECZÓR NOWOCZESNEGO BALETU — E. K. HAND wystąpi dziś w czwartek 4 b. m. w sali Bolońskiego. Znany ten artysta-tancerz i pedagog, cieszący się już u nas zasłużoną sławą, przed rozpoczęciem tournee zagranicą, przesunie przed oczyma widzów szereg przepięknych obrazów tanecznych, tchnących prawdziwym artyzmem i wielką indywidualnością.

WIECZÓR OPEROWY ADY SARI odbędzie się w Krakowie w niedzielę 7 b. m. w Starym Teatrze. Wszechświatowej sławy śpiewaczka wybrała tym razem na program szereg najwspanialszych aryj operowych, któremi ostatnio oczarowywała publiczność w Czechosłowacji, Bułgarji i państwach skandynawskich.

W październiku drożyzna wzrosła o niespełna 1 proc.

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem zwiększyły się o 0,76 procent.

Zniesienie konfiskaty „Głosu Narodu".

Sąd okręgowy Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 2-go grudnia 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego, wydał następujące postanowienie:

Uchyla się po myśli par. 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 26 XI. 1930 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 26 XI. 1930 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr 317 z daty 27 XI. 1930 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 5-ej pod napisem „Burzliwe zajścia przy przyjeździe p. Mastka", a to od słów: „oddział policji" do słowa „ją szablami", od słowa „rozpędzane" do słowa „policyjnych", od słowa „sześciu policjantów" do słów „do muru", od słowa „akademik" do słów „na ziemię", do słowa „niebywałego" do słów „z dziennikarzami", albowiem treść tego artykułu nie zawiera znamion jakiegokolwiek występku. — Przewodniczący: S. O. M. Pilarski m. p. Protokolant: Strawiński m. p. Za zgodność: W. Szymański, sekretarz.

Koncert polskiej muzyki religijnej

z okazji I. Zjazdu Związku Chórów kościelnych arch. krak. odbędzie się w niedzielę 7 bm. w wielkiej sali Domu katolickiego (Straszewskiego 17) o godz. 12.15. Bogaty program staropolskich utworów i kompozycyj nowoczesnych wykonają chóry związkowe. Współudział w koncercie przyjęło krakowskie Towarzystwo Oratoryjne (chór mieszany i orkiestra symfoniczna) pod kier. dyr. Stefana Barańskiego, nadto Echo Tatrzańskie z Zakopanego, prof. Wład. Kozłowski, p. Zbysław Woźniak i inni. Koncert, w którym wystąpią olbrzymie rzesze śpiewacze, wzbudził zrozumiałe zainteresowania w kołach krakowskich. Naczelne kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach dyr. Bolesława Wallek Walewskiego.

Nowy wyrok na „biskupa" Farona.

Onegdaj odbyła się w sądzie powiatowym w Krakowie—Podgórzu nowa rozprawa przeciw „biskupowi" Faronowi. Faron, opuszczając dn. 10. XI po rozprawie, zakończonej 5-miesięcznym wyrokiem na niego, salę sądową, powiedział pod adresem zeznających pod przysięgą przeciw niemu świadków **„Będą dyndać za oszczerstwo"**, w odpowiedzi na co pp. Wąsik, Magiera i Krawiec wnieśli bezpośrednio skargę o obrazę czci.

Faron do winy się nie przyznaje, gdyż — jak mówi — wymienionych słów nie użył; powiedział tylko „sąd dowiedzie oszczerstwa". Już samo tego rodzaju usprawiedliwienie się oskarżonego, sąd uznał za obrazę. W związku z aktem oskarżenia sąd na żądanie obrony przesłuchał pod przysięgą świadków pp. Grzybowskiego i Mierzwę sekretarzy sądu, oraz skarżących. Wszyscy zeznali zgodnie z aktem oskarżenia.

Obrona zażądała przesłuchania świadków ze strony oskarżonego, czemu jednak sąd odmówił i przewód zamknął, poczem wydał wyrok **skazujący p. Farona na 14 dni aresztu, z zamianą na grzywnę 140 zł., oraz pokrycie kosztów sądowych za przekroczenie par. 487 w myśl par. 493 ust. karn.** Obrona wniosła apelację. Oskarżonego bronił Dr. Lamensdorf. Czy i ten wyrok jeszcze nie zdoła przekonać „biskupa" Farona o niegościnności „zacofanego" Podgórza

Niezab.

Aresztowanie defraudanta.

Policja aresztowała Rompalę Józefa (l. 50), kucharza pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia na kwotę 3970 zł. na szkodę Zakładu wychowawczego Józefitów, przy ul. Karmelickiej 66. Rompala był zajęty w Zakładzie jako kucharz i przez przeciąg 8-miu miesięcy pobierał kredyt a conto Zakładu Józefitów mięso i wędliny w firmie A. Grabowskiego. Mięso i wędliny sprzedawał, a uzyskane pieniądze zatrzymywał dla własnej korzyści.

„MOJE WRAŻENIA Z KONNERSREUTH". Wobec życzeń, wyrażonych z wielu stron, Ks. Arcybiskup Teodorowicz wygłosi w miejsce proponowanych wykładów dla inteligencji katolickiej, przemówienie na temat: „Moje wrażenia z Konnersreuth". Wykłady te odbędą się w dniu 4 i 6 bm. o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim u wylotu ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI: Pan **J. P.** w Krakowie. Uwagi zupełnie słuszne, niestety ze względów cenzuralnych zamieścić ich nie możemy.

Życie gospodarcze

Konsumcja win i sokow owocowych spada.

Przemysł win owocowych wykazuje zastój. W szczególności wobec znacznego spadku konsumcji tego rodzaju win musiano odpowiednio ograniczyć ich produkcję. Ponadto ujemnie wpływała na rozwój tej gałęzi przemysłu zmniejszona zdolność płatnicza odbiorców. Ściągnięcie pretensji wymagało upływu kilku miesięcy i nierzadko też długotrwałych procesów sądowych. To też producenci win owocowych zmuszeni byli zachowywać przy udzielaniu kredytu odbiorcom jaknajdalej idące środki ostrożności. Obok pewnego spadku konsumcji win owocowych zaznaczyło się również zmniejszenie konsumcji soków owocowych.

Ogólnopolski konkurs na dyplom mistrzowski.

W wykonaniu uchwały III ogólnopolskiej konferencji Izb rzemieślniczych, ogłoszony został konkurs na jednolity typ dyplomu mistrzowskiego, który będzie wydawany przez wszystkie Izby rzemieślnicze na terenie Polski.

Warunki konkursu przewidują m. in., aby w rysunku dyplomu uwzględnione były symbole głównych rzemiosł. Za najlepsze prace przyznane będą trzy nagrody w wysokości 1000 zł., 800 zł., oraz 600 zł. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 lutego 1931 roku.

Prace konkursowe należy nadsyłać do Izby Rzemieślniczej w Wilnie (ul. Niemiecka 25), gdzie zasięgać można również wszelkich informacyj w sprawie konkursu.

Drogi z bitumu i betonu.

Powstają nowe wytwórnie materjałów na budowę nawierzchni drogowych w Polsce.

Jak się dowiadujemy, założoną została ostatnio **wielka fabryka przetworów bitumicznych do budowy dróg specjalnym systemem**, pod nazwą „Polski Kiton" — na wzór istniejących już zagranicą podobnych fabryk. System ten umożliwia wybudowanie w krótkim czasie i niedrogim kosztem, nowoczesnych, **trwałych bitumicznych nawierzchni drogowych, nieprzemakalnych i bez kurzu,** wykazujących szorstką powłokę, co jest dla Polski, gdzie przeważa mięszany ruch kołowy, szczególnie korzystne.

Fabryka znajduje się **w Bielsku** (Śląsk Cieszyński) na terenie gazowni miejskiej, a jej założycielami są: magistrat m. Bielska, z grupą polskich inżynierów-fachowców i przemysłowców, **przy pomocy kapitału krajowego.** Założenie podobnej placówki w Polsce posiada szczególne znaczenie dla sprawy rozbudowy naszych zniszczonych dróg, stanowiącej — jak wiadomo — w związku z wzrastającym ruchem automobilowym, nader ważny i pilny problem.

Z innych prób rozwiązania problemu rozbudowy dróg w Polsce wymienić należy wykonanie przez Związek polskich fabryk Portland-cementu **nawierzchni betonowej na jednej z ulic m. Lwowa.** Podobne nawierzchnie mają być wykonane na ulicach i drogach **w Warszawie i Cieszynie.** Do budowy tych dróg używa się nie zwykłego betonu budowlanego, lecz **preparowanego według specjalnej metody włoskiej.**

—X—

4 TYSIĄCE PASAŻERÓW NA LINJACH LOTNICZYCH.

Komunikacja powietrzna w III kwartale br.

Według ostatnich danych statystycznych, w III kwartale b. r. polskie samoloty komunikacyjne odbyły 1.649 lotów zwykłych na 1.660 lotów przewidzianych; oprócz tego lotów dodatkowych wykonano 56.

W lotach tych samoloty komunikacyjne przebyły drogę długości 442.606 km., przewożąc **4.540 pasażerów**, 92.177 kg. ładunków i bagażu, oraz 28.182 kg. poczty. Regularność lotów w III kwartale br. wynosiła 99.3 proc.

Największa przebyta droga, mianowicie 58.090 km., przypada na linję Warszawa — Lwów, największa liczba pasażerów — 745 osób — również na ten sam szlak.

Na 5 odcinkach, mianowicie Warszawa — Gdańsk, Katowice — Brno, Katowice — Wiedeń, Lwów — Galac i Galac — Bukareszt, zanotowano 100 proc. regularność ruchu.

Pszenicy więcej, żyta mniej zebrane.

Na podstawie ostatnio otrzymanych danych Główny Urząd Statystyczny dokonał trzeciego **prowizorycznego oszacowania przypuszczalnych zbiorów w Polsce,** odnośnie do najważniejszych ziemiopłodów. Wyniki oszacowania są następujące: Ogólny zbiór w miljonach q.: Pszenica 21,5, żyto 69.2, jęczmień 14,7, owies 23.6. W stosunku do r. 1929 według tych danych zebrano: Pszenicy więcej **o 21,3 proc., żyta mniej o 1,3 proc., jęczmienia mniej o 11,4 proc., owsa mniej o 0,2 proc.**

—:: § ::—

GRY towarzyskie, KASETKI na karty i inne, oraz TOREBKI DAMSKIE, PORTMONETKI, PORTFELE — MANICURY — TEKI SKÓRKOWE

POLECA NAJTANIEJ

STEFAN PORĘBSKI Kraków, Rynek Gł. L. 32

Kapitalizm źródłem dzisiejszej pauperyzacji.

DONIOSŁE SŁOWA ARCYBISKUPA PRAGI W KWESTJI SOCJALNEJ. EPOKA EGOIZMU I DEKADENCJI.

W nader silnych i niezwykle odważnych słowach scharakteryzował **arcybiskup Pragi,** ks. dr. Kordacz, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi międzynarodowego Związku kinematografji, Ludwikowi Huspekowi dzisiejszy kapitalizm, poruszając przy tem najważniejsze problemy współczesnej kwestji socjalnej. Powyższej enuncjacji poświęca również wiele miejsca „Osservatore Romano".

Nawiązawszy do **olbrzymiego znaczenia kinematografji, jako pierwszorzędnego środka propagandy,** wskazuje dostojnik Kościoła na konieczność zastosowania **kinematografji w duchu katolickim w dziedzinie społecznej,** co uczyniłby sam święty Paweł — mówił Arcypasterz — gdyby żył w naszych czasach.

Mówiąc o kapitaliźmie, Ks. Arcybiskup wskazuje nań, jako na

źródło dzisiejszej pauperyzacji,

z powodu której **cierpią zarówno szerokie masy katolickie, jak i socjaliści wszelkich odcieni. Żyjemy w epoce egoizmu i ogólnej dekadencji,** które wypływają z niemoralnego i nieproduktywnego kapitalizmu, **zrzeszonego w bankach i kartelach.** Taki kapitalizm nie przyczynia się bynajmniej do postępu. Wielkie zdobycze nowoczesnej techniki i nowe metody pracy które miały się stać **błogosławieństwem** dla ludzkości, obracają się **na jej szkodę.**

Dostojny mówca zastrzega się, jakoby miał być wrogiem maszyn, o których jest przekonany, iż mogą się przyczynić do postępu, lecz dodaje, że **robotnicy londyńscy, którzy zniszczyli pierwsze maszyny, słusznie przeczuwali, iż one właśnie pewnego dnia pozbawią ich chleba i zepchną do skrajnej nędzy i rozpaczy.** W obecnym rozkwicie przemysłu i zdobyczach technicznych nie można widzieć postępu, albowiem człowiek, który **powinien panować nad materją, staje się jej**

niewolnikiem.

Człowiek posiada wolną wolę i rozsądek, oraz dąży słusznie do postępu, lecz to, co dzisiaj zowie się postępem, zatruwa **ducha i moralność szerokich mas. Jest obowiązkiem państwa dążyć do wychowywania swoich obywateli dla racjonalnej demokracji. W naszych czasach nie chce się zrozumieć że każdy człowiek, nawet najbiedniejszy, ma**

prawo do życia, do pracy i własnej rodziny.

Gdy istnieją również tacy kapitaliści, którzy znają nędzę swoich robotników, rozumieją ich potrzeby i dzielą z nimi owoce wspólnej pracy, budując dla nich jasne domy, łaźnie i czytelnie, to są oni jednak **tylko wyjątkami i odosobnieni.** Nie zmienia to w niczem skutków ogólnego marazmu **materjalizmu.**

Dostojnik Kościoła kończy swój wywiad porównaniem dzisiejszych czasów z okresem

wędrówki narodów,

która zniszczyła świat helleńsko-rzymski. Wówczas **z morza przelanej krwi powstał Chrystjanizm,** często bowiem wielkie wydarzenia **łączą się z krwawemi konfliktami.** Z niebezpieczeństw, jakie dzisiaj zagrażają całemu światu, najlepiej zdają sobie sprawę i wykorzystują je dla swych celów bolszewicy, którzy dążą do wywołania ogólno-światowej rewolucji.

Biada tym narodom — woła arcybiskup Kordacz — którzy sobie z dzisiejszego **położenia** nie zdają sprawy i nie widzą zbliżającej się katastrofy... Czas **nasz dojrzał do światowej rewolucji. O ile nasze rządy i nasi kapitaliści nie przyjmą zasad Chrystjanizmu, cały świat będzie zniszczony przez czerwone morze płomieni...**

Niezwykle zajmujące są komentarze, jakie się ukazały po tym wywiadzie w prasie czeskiej i zagranicznej. „Prager Börsenkurier" nazywa Arcybiskupa Kordacza kapłanem i filozofem-wychowawcą, którego **ostatnie słowa są znakomitem wyłożeniem zasad społecznych, zawartych w słynnej encyklice Leona XIII „Rerum Novarum".**

Koła kapitalistyczne starają się obniżyć znaczenie dobitnych słów arcybiskupa Kordacza, lub interpretują je w sposób niewłaściwy.

Liczne komentarze oraz pisma, nadesłane Ks. Arcybiskupowi Pragi, skłoniły dyr. Huspeka do proszenia o nowy wywiad, podczas którego Dostojnik Kościoła nadmienił, że w wywiadzie swoim nie powiedział właściwie nic nowego, albowiem **wszystko to mówił już św. Tomasz z Akwinu, oraz jest to napisane w Nowym Testamencie i księgach Mojżesza. (KAP).**

w kinie dźwiękowem „WANDA" ul. św. Gertrudy 5

Monumentalny dokument doby współczesnej!

Arcydzieło tegorocznej produkcji. — Film wielkich wrażeń i emocyj

NA ŁAWIE HAŃBY

(Wojna i pokój)

Potężny dramat walk szlachetnych uczuć i skrajnej grozy życiowej. Dramat miłości i bohaterskiego poświęcenia. — W głównych rolach: BETTY COMPSON EDDIE DOWLING

Niezwykła atrakcja! W programie niezwykle oryginalne uzupełnienie. Fenomenalna sensacja!

CUDOWNE DZIECI Tańce oryginalne i akrobatyczne, śpiewy chóralne i solowe, oraz jazzband w wykonaniu dzieci w wieku od 5 — 12 lat.

Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9[10] wieczor, w niedzielę i święta o godz. 3 popoł.

Ceny miejsc normalne. — Sala dobrze ogrzana.

Większe obroty dolarówką.

Giełda krakowska z 3 grudnia.

Notowano: Dolarówka 54½ zł.

Na rynku walut tendencja utrzymana. Dolar prywatnie 8.88—8.90 zł; czeki bankowo 8.90½—8.91½ zł.

W akcjach ruch ospały, większość papierów bez zainteresowania. Robiono jedynie z papierów procentowych dolarówką w większych obrotach przy kursie nieco mocniejszym. Inwestycyjna w płaceniu 99 zł; w towarze 100 zł. bez tranzakcji.

Na pogiełdziu zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 grudnia. Dewizy: Holandja 358.95, 359.85, 358.05; Londyn 43.31½, 43.42, 43.21; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.05½, 35.14, 34,97; Praga 26,45, 26,51, 26,39; Szwajcarja 172.80, 173,23, 172.37; Wiedeń 125.56, 125,87, 125.25; Włochy 46.76 46.88, 46.64; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.78.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna seryjna 102¾ — 5% konwersyjna 50½ — 5% kolejowa 47¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 grudnia. Paryż 20.29, Londyn 25.06 7/8, Nowy Jork 5.16¼. Kopenhaga 138.00, Praga 15.30½, **Warszawa 57.85.**

Radio.

Piątek 5 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Lwów (385.1). G. 16.30 Audycja dla chorych i koncert gramofonowy; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Koncert symfoniczny.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. L. Roquigny. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert orkiestry T. Górzyńskiego; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe. Piosenki w wykonaniu M. Modzelewskiej; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna. Objaśnienie koncertu; 20.15 Koncert symfoniczny.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.15 Opowiastki dla dzieci starszych; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Klejnoty morza"; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. program. R. K. St. Tymieniecki.

Telegramy z ostatniej chwili

Zwołanie Sejmu i Senatu.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę o g. 8 wieczór ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące posiedzenie Sejmu, Senatu i Sejmu Śląskiego na 9-go grudnia — Sejmu na godz. 12-tą w południe, Senatu na 4 pop.

Przypuszczalny skład rządu.

Warszawa, 3. 12. (Telef. wł.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że we czwartek w południe p. Sławek przedstawi p. Prezydentowi następującą listę gabinetu do podpisu: premier — pułk. Walery Sławek, wicepremjer — pułk. Pieracki, min. spraw wewnętrznych — gen. Składkowski, min. spraw zagranicznych — p. Zaleski, wiceminister — pułk. Beck, min. spraw wojskowych — marsz. Piłsudski, minister sprawiedliwości — prokurator Michałowski, kierownik min. skarbu — pułk. Matuszewski, min. oświaty — p. Czerwiński, min. robót publicznych — gen. Norwid-Neugebauer, min. kolei — inż. Kühn, min. rolnictwa — p. Janta-Połczyński, min. reform rolnych — p. Staniewicz, min. poczt i telegrafów — pułk. Boerner.

P. Popiel na wolności.

Warszawa. (Tel. wł.) Przyjaciele p. Popiela, za którego kaucję złożono jeszcze wczoraj, wobec czego został on wypuszczony na wolność, opowiadają, że nabył on w więzieniu poważnej choroby serca. P. Popiel jest zupełnie osiwiały i musi się poddać dłuższej kuracji. Po opuszczeniu Brześcia doręczono mu nienaruszoną przesyłkę, dostarczoną na miesiąc przedtem od rodziny za pozwoleniem p. Demanta. P. Popiel jest oskarżony o branie udziału w przygotowaniu akcji zmierzającej do obalenia przemocą istniejącego rządu bez zmian ustroju państwowego.

ZASTRZELIŁ 6 OSÓB.

Londyn, 3 grudnia. W Rangunie (Burma) pewien tubylczy żołnierz pod wpływem fanatyzmu religijnego wystrzałami z karabinu zastrzelił 6 osób, 4 osoby zranił ciężko a następnie popełnił samobójstwo.

Litwa chce układów z Polską.

Kowno. (PAT). Poseł litewski w Berlinie Sidikauskas za pośrednictwem posła polskiego w Berlinie, przesłał rządowi polskiemu propozycję rozpoczęcia rokowań w sprawie incydentów na linji administracyjnej. Rząd litewski proponuje wszczęcie rokowań w dniu 15 grudnia b. r. w Berlinie.

Tragiczna śmierć robotnika.

We wtorek po południu wydarzył się we Lwowie tragiczny wypadek, zakończony śmiercią robotnika. Mianowicie do jednej z firm handlowych przy ulicy akademickiej przywieziono transport win w dużych beczkach. 18-letni robotnik Fedyszyn sam staczał te beczki z wozu, a następnie jedną z beczek wagi 100 kg. usiłował spuścić po schodach do piwnicy w ten sposób, że sam był na przedzie, beczkę zaś podtrzymywał z tyłu za sobą. Nagle Fedyszyn potknął się i upadł, beczka zaś stoczyła się po nim, przygniatając go swym ciężarem. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną i Fedyszyn skutkiem doznanych ran wewnętrznych zmarł.

Ender utworzył rząd.

Wiedeń, 3 grudnia (PAT.) Dzięki pośrednictwu prezydenta Miklasa, udało się skłonić dr. Endera do wznowienia rokowań, celem utworzenia gabinetu. O godz. 3-ciej rozpoczęły się ponowne konferencje między stronnictwami chrześcijańsko-społecznem, a blokiem Schobera. O godz. 6-tej wieczór doszło do porozumienia. Dr. Schober zrzekł się żądania swego co do przydzielenia mu pewnej części agend ministerstwa spraw wewnętrznych. Nowy gabinet będzie miał skład następujący: Kanclerz dr. Ender, wicekanclerz i sprawy zagraniczne dr. Schober, sprawy wewnętrzne inż. Winkler, (związek chłopski) skarb dr. Juch, handel Heinl (chrześć.-społ.), oświata Czermak (Chrz.-społ.), sprawiedliwość dr. Schürff (narodowiec niemiecki). Teka ministerstwa dla opieki społecznej będzie na razie nieobsadzona. Zaprzysiężenie nowego gabinetu nastąpi w ciągu jutrzejszego przedpołudnia.

Orędzie Hoovera na otwarcie Kongresu.

Waszyngton, 3 grudnia. Z okazji otwarcia Kongresu amerykańskiego wydał prezydent Hoover orędzie. W kwestji polityki zagranicznej ogranicza się Hoover wyłącznie do stwierdzenia istniejących między Stanami Zjednoczonemi a wszystkiemi innemi państwami stosunków przyjaznych, daje wyraz swego zadowolenia z powodu podpisania londyńskiego paktu morskiego i zapowiada wniesienie do senatu szeregu projektów związanych z kwestją przystąpienia Stanów do Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Następnie Hoover zajmuje się kwestją depresji gospodarczej, jaka stała się obecnie troską niemal całej Ameryki, lecz całego świata cywilizowanego. Przyczyn tego zjawiska — mówi — należy się dopatrywać we wzmożonej spekulacji, w nadprodukcji surowców w całym świecie, niepokojach w Azji i Ameryce Południowej, jakoteż w zaburzeniach politycznych w niektórych państwach europejskich, a wreszcie w metodzie Sowietów, szukających rynku zbytu dla swych produktów rolnych na rynkach europejskich. Niewątpliwie do klęski przyczyniła się ostatnia posucha w Stanach Zjednoczonych. Hoover zapowiada w dalszym ciągu **energiczną walkę z bezrobociem**, na który to cel zażąda dodatkowego kredytu w wysokości **150 miljonów dolarów**.

Po odczytaniu orędzia prezydenta wniesiono kilka projektów w sprawie bezrobocia i zmiany dotychczasowej ustawy prohibicyjnej.

11 dekretów Prez. Mościckiego.

Warszawa, 3 grudnia (Tel. wł.) „Dziennik Ustaw Rzplitej“ z dn. 2 grudnia zawiera 11 dekretów. M. in. ogłoszono **dekret o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe. Dekret ten wprowadza w życie ustaloną już dawniej zasadę komercjalizacji kolei państwowych. Jeden z dekretów zmienia niektóre rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 6 marca 1928 r. o policji państwowej. Ustala on m. in., że wszystkie władze, urzędy i organa państwowe i samorządowe z wyjątkiem władz wojskowych zwracają się do Policji państwowej za pośrednictwem właściwej władzy administracji ogólnej, wyjąwszy wypadki, w których zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem.** Tenże dekret art. 27 ustala, że zakres współdziałania i czynności przygotowawczych policji w sprawie obrony państwa **ureguluje minister spraw wojskowych** w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych w drodze osobnego rozporządzenia. Art. 96 wprowadza uzupełnienie, na mocy którego komendanta głównego policji i inspektora generalnego policji przenieść może w stan nieczynny tylko Prezydent Rzplitej na wniosek rady ministrów, natomiast oficerów policji wszystkich stopni przenieść może w stan nieczynny rada ministrów, a szeregowych policji minister spraw wewnętrznych. **Dekret ten posuwa w dalekim stopniu militaryzację policji.**

Jeden z dekretów ogłasza wyłączenie z województwa poleskiego powiatu w Sarnach i włączenie go do województwa wołyńskiego.

Kodeks postępowania cywilnego.

Warszawa, 3 grudnia (Tel. wł.) „Dziennik Ustaw Rzplitej“ z dn. 3 bm. ogłasza dekret P. Prezydenta Rzplitej, wprowadzający na całym terenie państwa nowy kodeks postępowania cywilnego. Dekret zawiera również przepisy, wprowadzające nowy kodeks postępowania cywilnego, a wchodzi w życie od 1 stycznia 1933. Kodyfikacja przepisów postępowania cywilnego opracowywana była już od dłuższego czasu. Nowy kodeks posiada duże znaczenie dla uregulowania stosunków gospodarczych w państwie i przyczyni się do rozszerzenia zobowiązań cywilnych między byłemi trzema dzielnicami.

Nowy Nożyk Gillette
ma wycięte rogi!



Na pierwszy rzut oka już widać, że rogi nowego nożyka są wycięte!



Jednocześnie brzegi nowego aparatu Gillette zostały znacznie wzmocnione tak, że wytrzymują nawet silne uderzenia. Jakie są z tego korzyści? Niezmierne! Gdyż w żadnym wypadku właściwe naprężenie nożyka nie ulega zmianie.

Ostrze nowego nożyka Gillette leży na poziomie zębów aparatu, co umożliwia dokładne wygolenie miejsc koło uszu, ust i nosa.

Nowe nożyki Gillette w paczkach po 5, względnie po 10 sztuk są do nabycia w cenie zł. 0.90 za sztukę.

Do nabycia wszędzie.

Nowy nożyk Gillette nadaje się również do aparatów dawnego typu.



Twój nowy aparat Gillette z nowym nożykiem Gillette czeka na Ciebie w gustownem pudełku. Cena za komplet wynosi tylko zł. 18.00.

Kup dzisiaj jeszcze ten aparat. Zaoszczędzisz sobie czasu, unikniesz drobnych niedogodności i zyskasz na humorze, gdyż ten nowy aparat naprawdę jest skończenie doskonałym.

Gillette

Zmiany w składzie Sejmu.

Warszawa, 3 grudnia (Tel. wł.) We środę odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Rozpatrywano zrzeczenia się posłów. **Komisja nie otrzymała wiadomości od pp. Liebermana i Witosa, czy przyjmują mandaty poselskie.** P. Trąmpczyński, wybrany w 9 okręgach, zatrzymał mandat sejmowy z okręgu szamotulskiego. P. Róg zatrzymał mandat z listy państwowej, wobec czego wejdzie do Sejmu z okręgu ostrowskiego **p. Dubois** z PPS. Marsz. Sejmu **p. Daszyński** przyjął mandat z listy państwowej, wobec czego z Krakowa wchodzi p. Żuławski. W liście państwowej Centrolewu w granicach przyznanych mu 13 mandatów nie nastąpią prawdopodobnie zmiany, wobec czego nie wejdą do Sejmu pp. Diamand i Rataj. P. Sławek przyjął mandat z Warszawy. **p. Car z Białegostoku.** W liście państwowej B. B. zmiany będą dość znaczne, przyczem okazuje się realnem 72-gi miejsce, wobec czego wejdzie do Sejmu pani **Kirtiklisowa.**

Warszawa 3. 12. (Telef. wł.). Już po posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej nadesłał marsz. Piłsudski pismo ze zrzeczeniem się mandatu tak do Sejmu, jak i do Senatu.

B. B. ma zamiar delegować jako wicemarszałków **p. Cara, Jana Piłsudskiego i Polakiewicza**, Klub Narodowy wysunie zapewne p. **Czetwertyńskiego**, kwestja przedstawiciela lewicy nie jest rozstrzygnięta. Nie wiadomo, kogo na lewicy przypadnie w udziale postawienie kandydata na piątego wicemarszałka, czy P. P. S., czy też przyszłemu wielkiemu klubowi chłopskiemu. W najbliższych dniach nastąpi nominacja dyrektora biura Sejmu i Senatu **p. Wł. Dziadosza**, obecnego zastępcy szefa gabinetu premjera. P. Dziadosz jest dobrze znany w Krakowie.

P. MORACZEWSKI DZIAŁA.

Warszawa, 3. 12. (PAT). Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych powołało na prezesa b. premjera i min. Moraczewskiego, który wybór przyjął, stając na czele klasowego ruchu zawodowego w Polsce.

„Zrzeszenie“ stojące pod wpływami „Frakcji Rewolucyjnej“ przedstawia jeszcze mniejszą siłę niż sama „Frakcja“. — Uw. Red.).

P. Dubois i Ciołkosz odzyskają wolność?

Warszawa 3. 12. (Telef. wł.). **Dotąd wpłacono tytułem kaucji za aresztowanych b. posłów, obecnie wypuszczonych już na wolność, 89.000 zł. P. Demant wezwał na sobotę do siebie panie Dubois i Ciołkoszową, co, jak przypuszczają, oznacza wypuszczenie ich mężów na wolność za kaucją.**

UKRAIŃCOM WOLNO WIDYWAĆ SIĘ Z RODZINAMI.

Lwów, 3. 12. (PAT) Prasa dzisiejsza podaje za „Dilem“ dalsze szczegóły o uwięzionych b. posłach ukraińskich. Jak już wiadomo, b. posłowie Terszakowec i Chruckij, członkowie prezydjum Undo, zostali z więzienia zwolnieni. B. poseł Kohut miał również opuścić więzienie za kaucją 3000 zł., jednak prokuratura sprzeciwiła się temu. Zatem przebywają w więzieniu następujący posłowie ukraińscy: Lewicki, Kohut, Jaworski, Kuzyk, Makaruszka. Przeciwko b. posłowi Błażkiewiczowi i b. senatorowi Tatomirowi wyznaczono na 16 bm. rozprawę w sądzie w Samborze. B. posłowie ukraińscy, którzy, jak wiadomo, początkowo przebywali w więzieniu w Brześciu n. B., a obecnie osadzeni są w więzieniu lwowskiem, **uzyskali możność widzenia się z rodzinami.**

—:o:—

Wykrycie magazynu hitlerowców.

Wrocław, 3 grudnia. **Przydjum policji donosi, że w Gorzkowicach w powiecie wrocławskim na folwarku należącym do von Oelsena przylapano ubiegłej nocy kompanję bojową hitlerowców w pełnym rynsztunku marszowym, złożoną z 150 osób. Kompanja jest umundurowana, uzbrojona w karabiny i rewolwery i posiada własny tabor sanitarny.** Byli oni ulokowani w salach pałacu, zamieszkanych na koszary. Zawezwany wielki oddział policji przeprowadził rewizję i odkrył na folwarku ukryty skład broni i amunicji obficie zaopatrzony w karabiny, rewolwery, granaty ręczne, **karabiny maszynowe i broń sieczną.**

Demonstracje antykatolickie w Liverpoolu.

Londyn 3 grudnia. W Liverpoolu doszło wczoraj do dwóch demonstracyj antykatolickich. Gdy arcybiskup zamierzał udać się do klasztoru Notre Dame, celem wzięcia udziału w rozdawaniu nagród, **tłum złożony z 200 osób zagrodził mu drogę**, wznosił nieprzyjazne okrzyki i usiłował przeszkodzić mu wejść do klasztoru. **Tłum obrzucił następnie klasztor kamieniami (!) i powybijał wiele szyb.** W chwilę później tłum zatrzymał samochód ciężarowy, przewożący sprzęt kościelny, **pobił dozorcę transportu i zmusił do zawrócenia z drogi.** Także proboszcza obrzucili demonstranci kamieniami (!). **Demonstrantów rozpędziła policja, aresztując kilku osobników.**

—o—

Krwawe walki w Chinach.

Pekin, 3. 12. (PAT). **W ostatnich dniach odbywały się gwałtowne walki między pierwszą armją tzw. armją czerwoną i wojskami rządowemi, które usiłowały uwolnić misjonarzy norweskiego Twedta i amerykańskiego Berta Nelsona, więzionych w Rwahoanie na północnym wschodzie od Hupeh. W wojskach rządowych straty wynoszą około 200 zabitych i rannych. Straty strony przeciwnej dochodzą do tysiąca.**

PORWANIE MISJONARZA.

Hankou, 3. 12. (PAT). **Ojciec Franciszkanin de Gaspari, Włoch, porwany został przez komunistów w Sin Hou w północnej części prowincji Hu Nan.**

SZWEDZKI STATEK TONIE.

Hongkong, 3. 12. (PAT). Szwedzki statek motorowy **„Hedwig“** osiadł na mieliźnie koło **Pratas Reef, pomiędzy wybrzeżem chińskiem a Filipinami. Statek wysłał depeszę, wzywającą pomocy.**

„Spisek przemysłowy“ ukuty w Moskwie.

Paryż, 3 grudnia. Brat głównego oskarżonego w procesie przemysłowym w Moskwie, prof. Ramsina złożył przedstawicielowi „Matin“ dokładne sprawozdanie, z którego wynika, że jest zupełnie wykluczone, aby prof. Ramsin mógł kiedykolwiek w Paryżu uczestniczyć w spisku przeciw Rosji sowieckiej. Nawiązując do tego zeznania „Matin“ pisze, iż nie ulega już żadnej wątpliwości, że „spisek“ został ukuty w Moskwie a nie w Paryżu.

PROCES TRWA.

Moskwa, 3 grudnia (PAT.) W dalszym ciągu rozprawy w trybunale najwyższym przystąpiono do wyjaśnienia działalności szkodnikowskiej w dziedzinie gospodarczej i wojskowej przy przygotowywaniu akcji dywersyjnej.

Proces o zamordowanie Centnerszwera.

Warszawa 3. 12. (Telef. wł.). Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa o zamordowanie Centnerszwera, właściciela kantoru wymiany pieniędzy przy ul. Krakowskie Przedmieście. **Na rozprawę zwołano 75 świadków.** Oskarżeni, którzy przyznali się w śledztwie do winy, teraz na rozprawie cofają wszystkie swoje zeznania, a to wskutek stosunków, panujących w urzędzie śledczym. Ze względów oportunistycznych i by mieć spokój, godzili się oni na wszystko, aby tylko nie narażać sobie nikogo, gdyż każde narażenie się groziło daleko idącemi konsekwencjami. — Wszyscy świadkowie opisują metody, jakich w stosunku do nich używano w urzędzie śledczym, co wywołało poruszenie zwłaszcza w momencie, gdy jeden ze świadków opisał, jak w biurze śledczem badano jego narzeczoną.

JADĄ DO PERU.

Warszawa (PAT). Dnia 9 bm. wyjeżdża z Warszawy druga partja emigrantów-osadników, udających się do Peru. Emigranci wyjadą z Warszawy do Havre'u, skąd na okręcie angielskim „Alban“ udadzą się w dalszą drogę.

ARTUR MILLS. 48

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Pracował, nieświadomy upływającego czasu. Słońce zniżyło się ku zachodowi, barwiąc brunatne wody Rzeki Zapachów na kolor złota i płomieni. Stopniowo Denis zdał sobie sprawę, że nie jest sam. W świątyni znajdował się ktoś drugi, stróż czy obserwator. Uczucie to przerodziło się w pewność, ale nie obejrzał się odrazu. Mógł to być któryś z ludzi z motorówki. Denis porał się pracowicie ze swą gliną do chwili, gdy odstąpiwszy o parę kroków wtył, aby objąć jednym rzutem oka rodzące się dzieło, spostrzegł nieznajomego.

W progu stał człowiek z ogoloną głową, owinięty w żółte szaty kapłańskie. Rzeźbiarz spojrzał nań badawczo. Widział w Hue innych kapłanów, których z powodu jednakowego, liturgicznego stroju trudno było odróżnić jednych od drugich, ale ten był jakiś inny. Przedewszystkiem uderzały w nim oczy, nie łagodne i spuszczone jak u pokornych współbraci, lecz wściekłe i fanatyczne. Denis poznał, że ma przed sobą kapłana, którego spotkał na radzie t a n g u.

— Czem mogę służyć? — zapytał.

Kapłan nie odpowiedział. Denis przypomniał sobie, że dostojnik nie znał żadnego europejskiego języka. Ku swej uldze zobaczył, że po stopniach wchodzi jeden z majtków de Grignona. Motorówka powróciła.

— Dowiedz się, co ten kapłan tu robi — rzekł do majtka. — Zapytaj, czy czego nie potrzebuje.

Majtek podszedł do żółtej postaci i zagadał do niej po annamicku.

— Mówi, że niczego. Pilnuje grobowca cesarza.

ROZDZIAŁ XV.

Znalazłszy się sam na sam w motorówce z ugrzecznionym baronem, Julja wyczuła w jego zachowaniu coś, co można było nazwać niewiarogodną impertynencją.

Od chwili spotkania w Sajgonie odnosił się do niej bez zarzutu, nie zdradzając żadnem słowem czy spojrzeniem, że jeszcze niedawno łączył ich płomienny flirt. Ale nagle, gdy zabrakło osoby trzeciej, wybuchło w nim coś nowego, choć niby nic nowego. Spojrzał na oddalającą się wyspę, na której został Denis, a potem na Julję ze znaczącym błyskiem w oku, jakby chciał powiedzieć:

— No, pozbyliśmy się go — nareszcie!

Czyżby mu przyszło do głowy, że ona jest z tego rada? Miała ochotę pochwycić go za gardło i nazwać łotrem, ale opanowała się. Swoją drogą warto było przekonać się, do czego był zdolny.

— Wybrał pan sobie na miejsce zamieszkania cudowny zakątek świata — rzekła. — Co za rajski spokój!

— O, tak. Do tego stopnia, że mój poprzednik dostał pomieszania zmysłów.

— Nie podoba się panu — tutaj?

— Wolę Paryż lub Cannes. — Spojrzał jej w oczy. — Nie myślałem tam w Cannes, że panią jeszcze spotkam.

Julji o mało się nie wyrwało, że i ona tak myślała.

— Doprawdy? — rzekła powściągliwie.

— I pani też wtedy nie przypuszczała, że wyruszy do Indochin. Szalona podróż!

— Nie. Nie wiedziałam o planach męża. I zresztą muszę się przyznać, iż moje wiadomości geograficzne są tak mętne, że nigdy nie łączyłam w wyobraźni Singapore z Indochinami.

— Co panią skłoniło do tej wyprawy?

Dziecko nie mogło zadać bardziej naiwnego pytania.

— Spotkałam się w Paryżu z Moore'm i powiedział mi, że jedzie do Indochin i że z Singapore do Sajgonu jest bardzo blisko, wobec czego skorzystałam z okazji.

— Czarujący osobnik!

— Znam go prawie od urodzenia i uważam niemal za brata.

O! Od wyjazdu z Europy nie usłyszałem milszych słów.

Julja otworzyła szeroko oczy, ale nie odpowiedziała.

— Byłem o niego zazdrosny — rzekł baron.

— O niego? Dlaczego?

— Pani! My, Fracuzi, mamy taki temperament, że albo odczuwamy coś bardzo gwałtownie albo wcale. Z Cannes zabrałem z sobą na wygnanie tylko wspomnienie pani, poza tem nic. Więc może pani sobie wyobrazić, że spotkawszy panią nagle — z kim innym...

Jak ona dobrze pamiętała ten stłumiony, błagalny głos! Baron de Grignon potrafił prosić kobietę o drobnostkę w taki sposób, jakby od jej odpowiedzi zależało całe jego życie. Gdyby nie przeżyte doświadczenie, Julja poczułaby w tej chwili żywe wzruszenie.

— Czy pragnął pan zabrać z sobą jaką pamiątkę wspólnie przyżytych dni?

— Oddałbym za nią wszystko, co posiadam.

Bezczelność! Albo... prawda! W umyśle Julji zawrzała walka zdrowego rozsądku z próżnością. Zdrowy rozsądek mówił jej, że słucha paplaniny jednego z najsprytniejszych łotrów, jacy kiedykolwiek wywodzili w pole kobiety. Fakt ten nie mógł ulegać wątpliwości, zwłaszcza po tem, gdy Denis spotkał go na radzie t a n g u. W zestawieniu z tem lament, że nie dostał od niej pamiątki, któraby osłodziła mu gorycz wygnania, był czystą drwiną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pracownia dla Sztuki Kościelnej

Wykonuje:
Bronzy kościelne,
Srebra kościelne,
Szaty liturgiczne,
oraz naprawy tychże,
Obrazy i figury,
feretrony, Szopki.
Złocenia i srebrzenia
naczyń kościelnych, lichtarzy
i t. p. galwanicznie i ogniowo.

fr. Kopaczyński i Ska

Nr. tel. 2330. Kraków, ulica Bracka 2. Nr. tel. 2330.

Na św. Mikołaja Praktyczne, ładne, tanie podarki **Na św. Mikołaja**

jak: Garnitury marmurowe na biurka, Garnitury do palenia, Teki skórkowe na biurka i akta, Portfele Papierośnice Portmonetki, Albumy, Pamiętniki, Ramki na fotografje od 75 gr. Lustra, Szachy, Domina, Karty do gry, Złote wieczne pióra, Papiery listowe blokowe 50 listów 50 kopert w 5-ciu kolorach po Zł. 3·50, Kalendarze dzienne, tygodniowe portfelowe na rok 1931 i t. d. poleca:

Skład papieru i galanterji **MICHAŁ SŁOMIANY** Skład papieru i galanterji
Kraków, ul. Sławkowska 24. Telefon 11744.

CHORZY odzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności

ZIOŁA lecznicze D-ra BREYERA

odznaczone złotemi medalami w Nicei i Brukseli, działające nadzwyczajnie w chorobach: piersiowych, na przemianę materji, reumatyźmie, żołądkowo-kiszkowych, nerwowych, padaczce, blednicy, nerkowych, i pęcherzowych, kobiecych, sercowych, wątroby i przy nadmiernej otyłości.

Mozna nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym albo w wytwórni

„POLHERBA“ Ska z o. o. Skrytka 48.
Kraków-Podgórze. Tel. 116-81.

Kto chce leczyć się ziołami - **niech zażąda darmo w wytwórni broszurki „Jak odzyskać zdrowie“.**

NA POST! śledzie pocztowe, w galarecie, marynowane, do marynowania i wędzone, — biklingi, szproty, łosoś i węgorz wędzony, — sardynki, tuńczyk, makrele, skumbrie, — sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze, — bryndza owcza i t. d.
poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

FABRYKA SUKNA w Rakszawie koło Łańcuta Młp.

poleca znane ze swej dobroci materjały czysto wełniane jak lodeny, szewioty, kamgarny i tp. w różnych modnych deseniach na ubrania męskie, materjały na rewerendy i sutanny dla Przew. Duchowieństwa oraz sukna t. z. sławuckie na kurtki i bundy do podróży.
CENY PRZYSTĘPNE.

NA RATY!
NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY
Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Zarzutki, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie, Mundurki studenckie
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ i Ska właść. JAN HANUSZ i KAROL JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 12329

TYSIĄCE CHORYCH
na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie, etc.
odzyskało zdrowie
używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

Na św. Mikołaja!
KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ulica św. Krzyża 13.
poleca:
dla małych dzieci parawaniki i książki obrazkowe od 50 groszy wzwyż.
Dla dzieci starszych i dorastającej młodzieży wielki wybór doborowych książek. Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna.
Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Obrazki Kolędowe
artystycznie wykonane — duży wybór — niskie ceny.
Warunki zapłaty dogodne — po kolędzie.
Wzory na żądanie wysyła
100 szt. zł. 1·20, 1·50, 1·80, 2·—, 2·40, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—, 5·—, 6·—, 7·50, 8·—, 10·—, 12·—, 15·—.
Figurki do szopki **Bożego Narodzenia.**
Różańce: tuz. 3·—, 3·50, 4·—, 4·50, 5·—, 7·—, 9·—.
Medaliki aluminiowe i srebrne.
poleca:
Stanisław Rąb, Kraków Sławkowska 4

Pani w średnim wieku, poważna, energiczna, przyjmie miejsce gospodyni na plebanji. Łaskawe zgłoszenia pisemne, proszę kierować do p. K. Siekierskiej · Kraków, Misjonarska 6. „dla Zofji“.

Organista żonaty z długoletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu Narodu“.

Stróżostwa
w większej realności z nadzorem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje administracja „Głosu Narodu“ pod „stróżostwo“.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY
„AETERNITAS“
UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 14047.
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych,
przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok
za gotówkę i na raty.
Ceny umiarkowane.

HELENA PAPIERNIK
KRAKÓW UL. MIKOŁAJSKA L. 11.
ma na składzie i stale prowadzi:
Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa, koszule damskie, kombinacje, reformy, bielizna dla niemowląt hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wstążki, taśmy jedwabne, wełniane i batystowe, nici, bawełny, włóczki, wełny, przędze, jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony, przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.